

Projekt ustawy o samorządzie robotniczym i plan gospodarczy na 1959 rok

WARSZAWA (PAP)
W dniu 26 bm., na wspólnym posiedzeniu Rady Ministrów i rozszerzonego Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych przedyskutowano projekt ustawy o samorządzie robotniczym. Projekt ustawy zostanie przedstawiony Sejmowi.

Rada Ministrów rozpatrywała w dniu 26 bm. projekt Narodowego Planu Gospodarczego na 1959 r.
Po wyczerpującej dyskusji, Rada Ministrów podjęła uchwałę o Narodowym Planie Gospodarczym na 1959 r. i postanowiła przedstawić ją Sejmowi.
Uchwalony został również projekt ustawy o prowizorium budżetowym na I kwartał 1959 r.

Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie A Poznań, czwartek 27 XI 1958 Nr 282 (4611)

Klucz do sukcesów gospodarczych

Przemysł maszynowy - na start

40-LECIE POWSTANIA KPP



We wspólnej walce przeciwko uciskowi kapitalistyczno-obszarniczemu umacniał się sojusz robotniczo-chłopski. Komuniści polscy, współdziałając z lewicowymi ludowcami organizowali walkę chłopów.
Na zdjęciu: Zgromadzenie chłopskie w Jarosławiu (15. 8. 1937 r.) podczas którego uchwalono 10-dniowy strajk chłopski.
Fot.: CAF

Proces St. Witka

W 7 dniach
trzy libacje, kradzież
i katastrofa

(Inf. wł.)
Po dwóch dniach procesu wina St. Witka (oskarżonego o spowodowanie katastrofy, której ofiarami padły trzy osoby) wydaje się być bezsporna.
Opinia biegłego — inż. Szczepankowskiego jest niekorzystna dla Witka. Biegły orzekł, że przyczyną katastrofy była nieostrożna jazda oskarżonego, który będąc pod wpływem alkoholu bez zezwolenia i uprawnień zasiadł za kierownicą. Prowadził samochód z przeciętną szybkością około 75 km na godzinę i uderzył w pojazd Hoppla. Biegły wykłuczył, aby Hoppel — jak zeznał Witek — podczas wyprzedzania gwałtownie skręcił w lewo. Na domiar złego po katastrofie oskarżony nie zgłosił się na milicję.
Trudno w niniejszej sprawie mówić o wypadku — powiedział prok. Stemerowicz w przemówieniu oskarżycielskim. Tragedia z 17 września była konsekwencją zbrodniczego postępowania Witka, dla którego od dłuższego czasu treścią życia była — wódka, kobiety, kradzieże, kombinacje mieszkaniowe. Oskarżony w Koninie pracował za ledwie 7 dni — powiedział oskarżyciel. W tym czasie „zdażył” uczestniczyć w trzech libacjach i dokonać kradzieży. Nie dziwnego, że epilogiem była katastrofa, która mogła mieć nawet większe rozmiary, ponieważ oskarżonemu powierzono przewóz pracowników.
Prok. Stemerowicz wniósł o surową karę, która ostrzegłaby wszystkich kierowców, że takie postępowanie — jak oskarżonego — prowadzi do śmierci, kalectwa i tragedii rodzinnych.
Obrońca oskarżonego — mec. Jauksz podkreślił, że to, co się stało 17 września jest nie tylko winą oskarżonego, ale również kierownika przedsiębiorstwa i kolegów, wietrzących w pogoni za Hoppem sensację. Nikt więc nie zatrzymał Witka, kiedy zdenerwowany biegł do samochodu. Mec. Jauksz stwierdził, że istnienie okoliczności łagodzących (np. udzielenie pomocy ofiarom) wniósł o możliwie jak najłagodniejszy wyrok kary.
Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj o godz. 9. (1)

JUZ 200 TYS. TON WĘGLA
DODATKOWO W BM.
KATOWICE (PAP)

Dzięki zobowiązaniom, podjętym na czesć III Zjazdu i tradycyjnego Święta Górników w bieżącym miesiącu, dzienne plany produkcyjne kopalń są przekroczone. Powziółto do górników wydobyc w ciągu 23 dni listopada br. przeszło 196 tys. ton węgla dodatkowo.

WARSZAWA (PAP)

Dziś, 27 bm. rozpoczyna się ogólnokrajowa narada przemysłu maszynowego. Przez dwa dni w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie przedstawiciele tego przemysłu dyskutować będą nad zadaniami „maszynówki”, nakreślonymi przez wytyczne XII Plenum KC PZPR i wskazać drogi ich realizacji.

Niemal wszystkie branże przemysłu maszynowego zajątują w latach 1959—65 poważny, nieraz kilkakrotny wzrost produkcji. Dla przykładu — przewiduje się, że w 1965 r. przemysł maszynowy 10-krotnie w porównaniu z bież. rokiem, zwiększy produkcję generatorów i 4-krotnie produkcję kotłów wysokoprężnych. Znacznie zwiększone zostaną dostawy maszyn i urządzeń dla przemysłu włókienniczego, budownictwa i przemysłu spożywczego. Oczywiście, tak olbrzymie zadania zmuszają do wielkiego wysiłku cały aktyw przemysłu maszynowego. Przejście na nowocześniejszą technikę, obniżenie kosztów własnych, zwiększenie wydajności pracy — to podstawowe warunki realizacji — 7-letnich założeń tego przemysłu, a tym samym — w dużej mierze — całej naszej gospodarki narodowej.

Olbrymie zadania, stojące przed wszystkimi branżami przemysłu maszynowego, zmuszają do poczynienia poważnych inwestycji. Zasadą w polityce inwestycyjnej przemysłu maszynowego będzie koncentracja robót, kierowanie na kładoł inwestycyjnych głównie na budowę obiektów, dających szybką akumulację,

czyli potrzebną, opłacalną produkcję. Charakterystyczny jest fakt, iż w 1959 r. tylko kilka procent tych nakładów skierowanych zostaje na budowę nowych fabryk — reszta zaś na zakończenie lub kontynuowanie rozpoczętych inwestycji oraz na modernizację i uzupełnianie parku maszynowego istniejących zakładów. Plan inwestycyjny na przyszły rok wskazuje, że podstawowy ciężar inwestycji przypadnie na te branże, których obecny niedowiad i zbyt małe możliwości produkcyjne, stwarzają trudności w sprawnym działaniu całego, wielkiego organizmu, jakim jest przemysł maszynowy.

Przed kampanią bilansową w spółdzielniach produkcyjnych

(Inf. wł.)
Srodowe posiedzenie Rady Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych poświęcone było omówieniu aktualnych zadań gospodarczych w świetle wytycznych XII Plenum. Referat nakreślający program prac przy gotowawczych do corocznej akcji bilansowej wygłosił wiceprzewod. Prezydium Woj. Związku — Jan Sikora. Oprócz szeregu praktycznych zaleceń na szczególną uwagę zasługują plan szkolenia zawodowego spółdzielców. Przewidzane są liczne kursy zarówno dla przewodniczących spółdzielni, członków komisji rewizyjnych, jak i brygadistów polowych, hodowców, magazynierów, traktorzystów oraz personelu księgowo-rachunkowego.

W czasie dyskusji poruszano m. in. sprawę podniesienia produkcji rolnej, zgłaszając postulaty ostatecznego uregulowania kontraktacji roślin przemysłowych, usprawnienia odbioru buraków cukrowych przez cukrownie.
Omówiono również kwestię przyśpieszenia tegorocznych prac omlotowych i akcji rozliczeniowej w związku z III Zjazdem Partii. Za-

Wyrok w procesie agentów wywiadu amerykańskiego

WARSZAWA (PAP)
26 bm. w Sądzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego zapadł wyrok w procesie agentów wywiadu amerykańskiego — Kurta Kitty i Józefa Lewickiego, oskarżonych o działalność szpiegowską.
Sąd skazał Kurta Kittę na karę 13 lat, a Józefa Lewickiego — na karę 5 lat więzienia.
Jak ustalono w czasie przewodu sądowego, K. Kitta w październiku 1957 r. we Frankfurcie n. Menem, został wciągnięty do pracy szpiegowskiej. Po przejściu przeszkolenia szpiegowskiego, zapatrzon w fałszywe dokumenty — Kitta w okresie od 14 grudnia 1957 r. do 22 kwietnia 1958 r., tj. do chwili aresztowania, trzykrotnie przedostawał się do Polski w celu zbierania informacji. Do pomocy w zbieraniu wiadomości o jednostkach wojskowych, Kitta zwerbował J. Lewickiego.

Działacze Indii gościli w Polsce

WARSZAWA (PAP)
26 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie dziennikarzy z bawiącymi w Polsce działaczami ruchu po koju z Indii: Edwinem Aryanayakam — prof. pedagogiki i ekonomii; członkiem Komitetu Doradczego rządu Indii do spraw oświaty, przewodniczącym ogólnonarodowego komitetu oświatowego (założonego przez Ghandiego) oraz jego małżonką Ashadevi Aryanayakam — prof. sanskrytu, była wieloletnią reprezentantką Indii w Komisji Socjalnej ONZ i w UNESCO.
Celem ich pobytu było nawiązanie ścisłych kontaktów między polskim a hinduskim ruchem pokuju.

Balkony, to nie tylko element upiększający budowlę. W Nowym Sadzie stanowią one składową część mieszkania. Wiadomo, w Jugosławii z jej klimatem, można sobie na to pozwolić, by śniadanie i kolację wystawić na balkon. I

(Szkie z Jugosławii specjalnego wysłannika „Głosu” drukujemy na str. IV.)

Fot. E. Kitzmann



Na pewno pamiętasz, że „Tysiąclecie” chcemy uczcić 1.000 szkół. Nieodczownym jest więc, aby Czytelniku uzupełnić swoje informacje numerem konta Radiowego Funduszu Budowy Szkół:

PKO POZNAŃ 5-9-650

oraz adresami: Rozgłośnia Poznańska ul. Berwińskiego 5 i Redakcja Głosu Wielkopolskiego ul. Grunwaldzka 19, gdzie możesz w każdej chwili złożyć swój dar na szkoły. Nazwiska ofiarodawców publikujemy na naszych łamach oraz w Rad-

W dniu wczorajszym na konto Radiowego Funduszu Budowy Szkół wpłaciła Spółdzielnia Pracy Drukarzy „Grafika”, Związek Artystów-Plastyków, Stanisław W. Korcz oraz klasa V Szkoły Podstawowej nr 69 z Poznania.

Poza tym osobiście dokonali wpłat: Maria Neumann, Czesława Gellert, Janina Kramer, Janina Piótniak — wszyscy z Poznania oraz Irena Kwiecieńska z Żabikowa.

Z ostatniej chwili

Komunikat
o rozmowach
Adenauer-de Gaulle

BONN (PAP)

Komunikat ogłoszony po rozmowach między kanclerzem NRF — Adenauerem a premierem Francji — de Gaullem stwierdza, iż była to kontynuacja rozmów rozpoczętych w Colombey-les-Deux-Églises 14 września br. Spotkanie w Bad Kreuznach dało okazję do szczegółowego omówienia „w przyjaźni duchu szereg problemów interesujących oba kraje”. Rozpatrywano również rozwój sytuacji międzynarodowej w ostatnich tygodniach.

Z komunikatu wynika, iż obaj szefowie rządów omawiali problemy związane z wejściem w życie układu o wspólnym rynku oraz trudności, jakie powstały ostatnio podczas rokowań w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu. „Szefowie rządów — głosi komunikat — potwierdzili ponownie swą wolę kontynuowania z rządami Belgii, Włoch, Luksemburga i Holandii współpracy w dziedzinie gospodarczej i w dziedzinie polityki”.

Taktyka komunistów na rzecz zwycięstwa lewicy

PARYŻ (PAP)

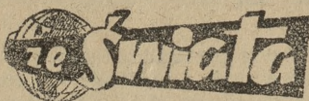
Korespondent PAP, red. B. Moszkiewicz donosi: Przed drugą turą wyborów powszechnych, która odbędzie się 30 listopada br., sztaby partyjne rozwijają gorączkową działalność szukając sojuszków wyborczych.

Jak wiadomo, Francuska Partia Komunistyczna kieruje się tu następującymi zasadami: 1) wycofuje ona w pewnych okręgach swych przedstawicieli na rzecz tych kandydatów republikańskich, którzy mają większe szanse przejścia, a wykazali się konsekwentnie republikańską postawą i głosowali „nie” w referendum; 2) w pewnych okręgach FPK zrzuca się kandydowania na rzecz socjalistów, bądź autonomicznej partii socjalistycznej, niezależnie od ich stanowiska w referendum, kierując się tu wyłącznie potrzebą zagrozenia drogi przedstawicielom skrajnej prawicy.

W związku z tą taktyką komunistów francuscy wycofali swych kandydatów w 13 okręgach, aby umożliwić wybór tych przedstawicieli partii radykalnej, którzy prowadzili kampanię na rzecz „nie” w referendum.

Wbrew stanowisku Guy Molleta przedstawicieli Federacji SFIO w departamencie Haute-Savoie spotkali się z przedstawicielami FPK. W jednym z okręgów tego departamentu

kandydat komunistyczny wycofał się na rzecz socjalisty, a w innym — socjalista na rzecz komunisty. Natomiast w de-



ADENAUER WŁĄCZY SIĘ DO KAMPANII WYBORCZEJ W BERLINIE ZACHODNIEM

Jak podaje agencja DPA, rzecznik organizacji CDU w zachodnim Berlinie potwierdził w środę, iż kanclerz NRF — Adenauer, przybędzie 5 grudnia br. do Berlina z zachodniego. Jako przewodniczący CDU, Adenauer przemawiać ma tego samego dnia na wiecu przedwyborczym swej partii.

Przewiduje się również, iż odbędzie on rozmowy z burmistrzem zachodniego Berlina — Brandtem.

W HOLDZIE FRYDERYKOWI I IRENE JOLIOT-CURIE

Paryska Akademia Medyczna poświęciła 25 bm. uroczystą sesję pamięci Fryderyka Joliot-Curie i jego małżonki Irene. Na sesję przybyli ich dzieci i przyjaciele.

KATASTROFA ODRZUTOWCA AMERYKAŃSKIEGO

W Limestone (stan Haine) eksplodował w momencie wystartowania z bazy odrzutowy samolot — cysterna KO-135. Spośród siedmiu osobowej załogi tylko jedna osoba zdołała się uratować. W pobliżu tej samej bazy rozbił się także bombowiec odrzutowy B-47.

DELEGACJA KC KPCZ WYJECHAŁA DO WIEDNIA

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii, udała się do Wiednia 5-osobowa delegacja KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Delegacji przewodniczy sekretarz KC KPCZ — V. Koucky.

NOWE DOCHODZENIE PRZECIWKO „HUMANITE”

„L'Humanité” stała się przedmiotem 8 nowych dochodzeń w związku z artykułami, opublikowanymi w okresie od 10 października do 7 listopada br.

POMOC NAUKOWCÓW POLSKICH DLA WIETNAMU

Ekspedycja naukowców polskich — prowadząca badania geofizyczne w prowincji Lao Cai, pomogła miejscowej ludności w wyposażeniu ośrodka zdrowia. Naukowcy polscy zainstalowali w ośrodku aparat rentgenowski.

ROZMOWY HANDLOWE RUMUŃSKO-SUDAŃSKIE

Do Bukaresztu przybyła delegacja ekonomiczna Sudanu. Delegacja ma przeprowadzić rozmowy na temat rozwoju stosunków handlowych między Sudanem a Rumunią.

WIELKI WIEC MIESZKAŃCÓW BAGDADU

Pięć tysięcy mieszkańców Bagdadu wzięło udział 25 bm. w wielkim wiecu zorganizowanym pod hasłem jedności narodu irackiego. Przebieg wiecu transmitowany był przez radio i telewizję.

partamencie Nord przedstawiciela SFIO odrzuciła w publicznej deklaracji wycofanie się kandydata komunistycznego na jej korzyść. Wobec tego FPK utrzymała w tym departamencie swego kandydata.

Taktykę Partii Komunistycznej przedstawił Pierre Courtade w artykule wstępnym „Humanité”. Courtade zastrzegł, że Partia Komunistyczna nie pretenduje do monopolu na obronę republiki i jej swobód. Wprost przeciwnie, dąży ona do jak najszerzego frontu obrony demokracji. Przestrzegł on jednak wyborców przed rzekomą „opozycją” w przyszłym Zgromadzeniu Narodowym, do jakiej rości sobie pretensje Guy Mollet. W istocie rzeczy, szermowanie terminem „opozycja” jest tylko manewrem obliczonym na zdobycie głosów wyborców socjalistycznych, którzy pragną rzetelnej opozycji przeciw pułkownikom i na cjonalistom Soustelle'a. Molletowska SFIO — podkreślił Courtade — której kandydaci dostaną się do parlamentu dzięki sojuszm politycznym z Unią Nowej Republiki (partia Soustelle'a), musi być pożytecznym narzędziem w rękach ultrakomunistów.

Zastanawiając się nad tym samym zagadnieniem dziennik „Paris-Journal” dochodzi do wniosku, że generał de Gaulle chciał za pomocą Unii Nowej Republiki wciągnąć socjalistów do udziału w rządzie, w którym zasiada Debre i Soustelle, i stworzyć tym samym pozory jedności parlamentarnej, idącej od socjalistów do skrajnej prawicy, na której będzie się mógł oprzeć rząd.



Entuzjastycznie witano prezydenta ZRA — Nasserę w Minya w Górnym Egipcie.

Fot. — CAF

Gen. de Gaulle z wizytą w NRF

BONN (PAP)

Generał de Gaulle przybył w środę rano do NRF. Samolot jego nie mógł z powodu mgły wylądować w Sembach, wobec czego wylądował na lotnisku bazy amerykańskiej w Ramstein, oddalonym o 22 km od Sembach. W Ramstein oczekiwał generała de Gaulle'a kanclerz Adenauer. Obydwaj mężowie stanu udali się autem do Enkenbach, skąd pojechali pociągami do Bad Kreuznach. Rozmowy rozpoczęły się o godz. 11. W środę w nocy generał de Gaulle powrócił mial do Paryża.

Jak donosi Agencja Reutersa, rozmowy między de Gaulle'em a Adenauerem rozpoczęły się już w pociągu w czasie 50-minutowej podróży z Ramstein do Bad Kreuznach. Rozmowy te odbywały się za pośrednictwem tłumaczy.

Po przybyciu do Bad Kreuznach obydwa mężowie stanu udali się do hotelu zdrojowego, gdzie toczyły się oficjalne rozmowy. Rozpoczęły się one z godzinnym opóźnieniem.

Siedem lat odbudowy Berlina

BERLIN (PAP)

W środę upłynęło 7 lat od chwili, gdy na hasło Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności ludność Berlina przystąpiła do odbudowy swego miasta. Odbudowa ta stała się wielkim czynem społecznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wartość nowych obiektów wzniesionych w Berlinie wzrosła od roku 1952 z 12,7 miliardów marek do 30 miliardów w roku 1958.

Sprawa Cypru na konferencji okrągłego stołu?

NOWY JORK (PAP)

Jak już informowaliśmy, wczoraj w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się debata nad sprawą Cypru. Przemawiali przedstawiciele Grecji, W. Brytanii i Turcji.

Minister spraw zagranicznych Grecji — Averoff wypowiedział się za przyznaniem niepodległości Cypru, przeciwko planom W. Brytanii, które zmierzają jedynie do utrwalenia panowania kolonialnego Brytyjczyków na Cyprze. Wystąpił on także przeciwko żądaniom Turcji podziału Cypru.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii — minister Noble, bronił tzw. planu Macmillana, Noble oświadczył m. in., że przyznanie Cypru niepodległości na wet w późniejszym terminie zawiera w sobie duże niebezpieczeństwo i — jak się wyraził — mogłoby przynieść „złubne skutki”.

Minister spraw zagranicznych Turcji — Zorlu, także sprzeciwił się żądaniu Grecji przyznania Cypru niepodległości. Zorlu poparł plan brytyjski w sprawie Cypru.

Jak wiadomo, Grecja rzekła się ostatnio żądania przyłączenia Cypru do Grecji.

W środę Komisja Polityczna kontynuowała dyskusję nad sprawą Cypru. Na liście mówców zapisany był tylko przedstawiciel Francji.

W kuluarach ONZ mówi się o pewnych rozmowach zakulisowych, które zmierzają do przygotowania kompromisowe

go projektu rozwiązania zagadnienia cypryjskiego. M. in. mówi się o możliwości powrotu do projektu zwolnienia konferencji okrągłego stołu w sprawie Cypru w ramach NATO.

Ambasador Jugosławii złożył wizytę Chruszczowowi

MOSKWA (PAP)

Dnia 26 bm. ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w ZSRR L. Mo isow, złożył wizytę przewodniczącemu rady ministrów ZSRR N. Chruszczowowi. Między Chruszczowem a Mo isowem odbyła się rozmowa.

Z prac komisji ONZ

NOWY JORK (PAP)

Komisja Powiernicza Zgromadzenia Ogólnego NZ odrzuciła we wtorek projekt rezolucji amerykańskiej, popierany przez Wielką Brytanię, w sprawie odroczenia debaty na temat przyszłości francuskiego i brytyjskiego Kamerunu. W celu rozpatrzenia tego problemu przewiduje się zwołanie specjalnego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 20 lutego 1959 roku.

Komisja administracyjno-budżetowa zatwierdziła amerykańsko-brytyjski projekt rezolucji w sprawie polepszenia służby informacyjnej ONZ. Rezolucja ta zaleca Sekretariatowi Generalnemu uwzględnienie w roku 1959 zaleceń Komitetu Ekspertów, zwłaszcza jeśli chodzi o nawiązanie współpracy w dziedzinie informowania o działalności ONZ z prywatnymi ośrodkami informacyjnymi, instytucjami, organizacjami itp.

Brytyjczycy nadal ciągną Oman

KAIR (PAP)

Przedstawiciel imama Omanu oświadczył na konferencji prasowej w Damaszku, że w ciągu ostatnich 5 dni lotnictwo brytyjskie zbombardowało okręg Dzebel al Ahdar, gdzie koncentrują się oddziały narodowych sił zbrojnych Omanu. Ofiarą nalołów padły również okoliczne wsie. Ogółem 10 wsi zostało kompletnie obróconych w gruz. Jest wielu zabitych i rannych.

Polonica w wydawnictwach radzieckich

MOSKWA (PAP)

W najbliższym czasie ukazać się na półkach księgarskich rosyjski przekład znanej książki Żukrowskiego „Dni kłeski”, przygotowywany obecnie przez wydawnictwo literatury obcej. W tym samym wydawnictwie wyjdzie opowieść Centkiewiczów pt. „Na białym szlaku”.

Wydawnictwo radzieckiego ministerstwa obrony „Wojeznizdat” kończy pracę nad przekładem opowiadań 22 autorów polskich. Tomik opowiadań, który ukaże się pod tytułem „Ramię w ramię”, obrazuje polsko-radzieckie braterstwo broni.

Kto zamordował M. Thuveny'ego

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Rabatu agencja UPI, w poniedziałek wieczorem Algierski Front Wyzwolenia Narodowego oskarżył działającą w Maroku nielegalną organizację francuską o zamordowanie w niedziele prawnika francuskiego — M. Thuveny'ego, sympatyzującego z Algierczykami.

Przedstawicielstwo FWN w Rabacie oświadczyło, że wykonawcą zamachu na Thuveny'ego była organizacja podziemna, pozostająca w kontakcie z francuskim Deuxieme Bureau (wywiad wojskowy).

Thuveny zginął w śródmieściu Rabatu, rozerwany przez bombę, którą podłożono do jego samochodu.

SZMERY ŚWIATA

SPADEK PO NAPOLEONIE

Mieszkanca Melbourne, pani Mabel Brookes, postanowiła ofiarować Francji posiadłość Napoleona na Świętej Helenie, stanowiącą obecnie jej własność. Posiadłość ta składa się z domu mieszkalnego, gdzie cesarz Francuzów spędził ostatnie lata swego życia, z domu tzw. gościnnego oraz z jednego ha ziemi uprawnej. (m)

PRZENOSNY PALAC HEILE SELASSIE

Cesarz Etiopii, Heile Selassie, zamówił w jednej z firm angielskich pałac letni, który można składać i przenosić z miejsca na miejsce. Pałac ten będzie wykonany całkowicie z aluminium. (m)

BYŁY KANCLERZ SCHUSCHNIGG NA FILMIE

Jednym z bohaterów austriackiego filmu: „Piosenka wędrującego naokoło świata”, przedstawiającego życie austriackiego tenora — emigranta z czasów wojny — Josepha Schmidta — jest były kanclerz Austrii — Schuschnigg. Nagrał on dla tego filmu swą pamiętną mowę pożegnalną z roku 1938, zaczynającą się od słów: „Ustępujemy przed przemocą. Niech Bóg ma w swej opiece Austrię”. (m) (API)

Kryzys rządowy w Maroku

PARYŻ (PAP)

Dotychczas nie ma jeszcze oficjalnego potwierdzenia dymisji premiera marokańskiego Balafreja. Agencje zachodnie nadal jednak utrzymują, że dymisja ta została przyjęta przez króla Mohammeda V i tym samym otwarty został kryzys rządowy.

A. Gromyko bawił w Berlinie

BERLIN (PAP)

Agencja ADN podaje: W tych dniach minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko odwiedził Berlin, stolicę Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, ambasador ZSRR w NRD — M. Pierwuchin oraz premier NRD — O. Grotewohl, pierwszy sekretarz KC SED — W. Ulbricht i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów oraz minister spraw zagranicznych NRD — L. Bolz dokonali wymiany poglądów na aktualne problemy polityczne interesujące oba państwa.

Zwycięstwo demokratów na Alasce

NOWY JORK (PAP)

Dotychczasowe wyniki wtorkowych wyborów na Alasce pozwalają uważać za pewne, iż kontrolę polityczną w tym najmłodszym stanie USA sprawować będą demokraci.

Okolo 40 tysięcy głosujących (na 160 tysięcy mieszkańców Alaski) wybrało we wtorek 2 senatorów, jednego członka Izby Reprezentantów, gubernatora, oraz 60 członków parlamentu stanowego.

W środę po południu, gdy obliczono blisko połowę głosów, okazało się, iż zarówno w wyborach 3 przedstawicieli do kongresu USA jak i w walce o miejsca w parlamencie stanowym zdecydowaną przewagę mają kandydaci demokratyczni.

Midinetki paryskie przygotowują na swoje święto — „katarzynki” jak zawsze oryginalne nakrycia głowy.

Fot. — CAF



Ponowne spotkanie de Gaulle — Adenauer, problem niemiecki w związku ze sprawą Berlina, i wybory we Francji — to zagadnienia, którym prasa światowa poświęca najwięcej uwagi w ciągu ostatnich dni.

Warto zwrócić uwagę na artykuł redakcyjny dziennika

„New York Post”

poświęcony sprawie Berlina. Dziennik pisze m. in.:

„Czy kryzysu tego nie można było przewidzieć? Czy naprawdę nie mogliśmy nie uczynić, by mu zapobiec? Czy było nieuchronnie sążone, abymy znów znaleźli się w pozycji obronnej, bledząc po omacku na głównym froncie, na którym znów Rosjanie przejęli inicjatywę?”

Nawiązując do zeszłorocznej wypowiedzi Kennana w sprawie Berlina, Niemiecki dziennik kontynuuje:

„Kennan błagał Zachód o zaprzestanie naszej polityki niemieckiej. Utkneliśmy w martwym punkcie, gdyż Rosjanie oświadczyli niezmienne, iż nie dopuszczą do takiego zjednoczenia Niemiec, które pozwałoby państwu niemieckiemu utrzymać więzi militarne z NATO. Dlaczegoż zatem nie mielibyśmy wyzwać Rosjan, proponując przyjęcie koncepcji wolnych zjednoczonych i neutralnych Niemiec?”

Ale planisci waszyngtońscy owładnięci przestarzałą ideą polegania na niemieckiej potęgę militarnej, odrzucili propozycję Kennana. Potępiono go jako intruza i człowieka nieodpowiedzialnego, tak samo jak potępiano każdego, kto proponował, byśmy wystąpili z jakąś nową inicjatywą na Dalekim Wschodzie. Obecnie wydarzenia szybko potwierdziły słuszność ostrzeżeń Kennana... Burza berlińska przypuszczałnie minie. Pytaniem, na które warto odpowiedzieć jest kwestia, czy wówczas także zadowolimy się założeniem, iż „wydarzenia będą pracować na naszą korzyść”, aby znów doznać wstrząsu w obliczu nowej gry radzieckiej.

Berlińskie oświadczenie amerykańskiego senatora Humphreya, który stwierdził niedawno, że stanowisko Związku Radzieckiego zarówno w sprawie Berlina, jak i na konferencji genewskiej wiąże się z dążeniem ZSRR do zapobieżenia zbrojeniom atomowym NRF, oraz wyraził wątpliwość, czy słuszne było dawanie Niemcom broni atomowej do ręki, w chwili, gdy toczą się rozmowy w sprawie jej ograniczenia — jest nadal żywo komentowane w bońskich kołach politycznych.

„SPD Pressedienst”

stwierdza, że „Są to słowa, które trafiają w sedno sprawy.”

Przypominając, że niemal jednocześnie z oświadczeniem senatora Humphreya ukazał się w tygodniku brytyjskim „Observer” wywiad z polskim ministrem Rapackim, wspomniany biuletyn SPD — stwierdza:

„Amerykański senator Humphrey i polski minister spraw zagranicznych są ludźmi odznaczającymi się odwagą i inicjatywą oraz własnym sposobem myślenia, którzy wychodząc z odmiennych punktów widzenia, dochodzą jednakowoż do tych samych konkluzji. Rząd NRF mógł odrzucić rozmowy z ministrem Rapackim pod pretekstem, iż jest on rzecznikiem Moskwy. Nie mógł jednak potraktować w ten sposób przewodniczącego amerykańskiej komisji rozbrojeniowej.”

Dziennik

„Le Monde”

zamieścić nazajutrz po wyborach komentarz poświęcony perspektywom łączącym się z niedzielnym głosowaniem. Autor artykułu André Chenebenoit rzuca w swych wypowiedziach światło na antydemokratyczny charakter nowej ordynacji wyborczej. Zwraca on uwagę, iż przed drugą turą wyborów (30 listopada) partie prawicowe wykorzystując ordynację dokonają przesunięć wśród kandydatów. W rezultacie liczba miejsc, jaką szereg ugrupowań prawicowych rozporządzać będzie w parlamencie, nie wyrazi rzeczywistej popularności danej partii wśród społeczeństwa.

„Skład przyszłego parlamentu — pisze Chenebenoit — będzie odzwierciedleniem błędnego stosunku sił politycznych w kraju.”

Autor artykułu zwraca dalej uwagę, iż punkt ciężkości w wyborach przesunął się w stronę prawicy i skrajnej prawicy. Opr. F. B.

Pocztowa tele - zgadula

Ministerstwo Łączności przy współpracy Telewizji i „Sztandaru Młodych” organizuje wielki tele-konkurs dla młodzieży w wieku od 15-18 lat. Tematem jego jest historia Poczty, telekomunikacji, radia, telewizji i filatelistyki, a także sprawy związane z działalnością usługową współczesnej łączności.

Konkurs, który ma charakter ogólnokrajowy, odbywać się będzie w dwóch etapach. Pierwszy szczebel, to eliminacje wojewódzkie. Dla Wielkopolski i woj. zielonogórskiego odbędą się one w Poznaniu 7 grudnia br. Finał konkursu zostanie rozegrany w Warszawie 13 grudnia i będzie transmitowany przez telewizję w programie ogólnopolskim.

Eliminacje wojewódzkie poprzedzone będą ankietą zawierającą 5 pytań. Ankietę konkursową ukaże się w „Sztandarze Młodych” przez 3 dni od 27-29 bm. włącznie. Spośród nadesłanych trafnych odpowiedzi wylosowanych zostanie 10 uczestników eliminacji. Zdobywcy pierwszych 3 miejsc otrzymają nagrody rzeczowe. Zwycięzca eliminacji weźmie udział w finale konkursu — w Warszawie. (Of.)

Przed „Barburką”



Z WIZYTĄ U PRZYSZŁYCH GÓRNIKÓW

W bieżącym roku szkolnictwo górnicze przeszło na nowy system nauczania. Ma ono zapewnić ciągłość dopływu lepiej przygotowanych kadr do kopalń. Nowy system będzie dwustopniowy: 3 lata zasadniczej szkoły górniczej i trzy lata technikum.

Na zdjęciu: W Zasadniczej Szkole Górniczej w Pszowie (pow. Rybnik). Z wyłaczniem ręciovym zaznają się uczeń Stanisław Kaniewski. CAF — fot. Seko

Przedsiębiorstwa warszawskie zainteresowane doświadczeniami Cegielskiego

W dwóch kolejnych artykułach — 24 i 29 października br. — „Życie Warszawy” zapoznało swych czytelników ze sposobem przeprowadzenia i uzyskanymi wynikami weryfikacji pracowników umysłowych w zakładach Cegielskiego w Poznaniu.

Artykuły te wywołały żywe zainteresowanie w warszawskich przedsiębiorstwach i instytucjach. Niektóre, zwróciły się do redakcji „Życia” z prośbą o bliższe informacje i ułatwienie kontaktu z pracownikami HCP, którzy weryfikację tę organizowali.

Szczególnie interesujące — donosi „Życie” — są zamiary dwóch central handlu zagranicznego: pragną one — opierając się częściowo na doświadczeniach Cegielskiego — prze prowadzić weryfikację „awan sowa”, która pozwoliłaby ujawnić pracowników specjalnie uzdolnionych, nadających się do samodzielnej działalności w handlu zagranicznym. „Punktowne” byłyby w tym wypadku takie cechy jak np. znajomość kilku języków obcych, uzdolnienia handlowe, takt, dyskrecja i kultura w stosunkach z klientami, dobra orientacja w specyfice różnych krajów, obyczajów narodowych, przyzwyczajają.

Znosi się więc na to, że Cegielski nie będzie w swoich po

Obornicki „dywan” — czyli

Tajemnice zielonej księgi

Druga połowa XX w. charakteryzuje się m. in. obrymym wzrostem konsumpcji papieru; statystycy, kronikarze i socjologzy notują maksymalne nasilenie ogólnospołecznego zjawiska, jakim jest pisanie przez obywateli wszelkiego rodzaju podań. Trwa wielka wojna podaniowa, ludzie i urzędy wymieniają tysiące papierkowych pocisków...

Żarty na bok. Każdemu (poza mi tych szczęśliwców, którzy nie znają tego bólu!) zdarzyło się nieraz, że napisał własnoręcznie wniosek, podał go do tzw. władz i — nic. Ani du-du. Pyta się człowiek wtedy siebie albo bliźniego, czy naprawdę nie ma siły, która by potrafiła nakłonić milczący urząd do udzielenia odpowiedzi, czy nie ma u nas kontroli?

Kontrola — istotnie, rzecz ważna. Ale rezultaty jej działania zależą od tego, jaka ta kontrola jest. A o te właśnie wyniki skutecznego kontrolowania działalności instytucji chodzi, to one bowiem mają niemały wpływ na sprawność i wnikiwszy tryb załatwiania rzesz petentów.

Kontrola, albo inaczej nadzór, to nie tylko ważna ale i trudna sprawa. Bywało u nas, że jak przyjeżdżał do powiatu inspektor „z województwa”, na ludzi padał błąd strach; przystawiali także w swoim czasie stały się „zjazdy” inspektorów w małych ośrodkach, delegowanych często z jednej i tej samej instytucji — każdy „po swojej linii”. A swoją drogą istniały i takie ciche, urzędowe atole, których spokoju od lat nie zamącała inspekcja. I kontrola bowiem musi opierać się na systemie. Inaczej nie daje nic, albo prawie nic — kontrolującym, kontrolowanym i (zwłaszcza!) obywatelom.

No to co? Ano to, że dla nas „podaniodawców”, ważnym atutem w walce o prawo sprawnego i wnikiwego rozpatrywania naszych spraw stała się nowa ustawa o radach narodowych. Pewnie o tym nie wiecie, że cały VIII rozdział tego aktu prawnego poświęcony jest właśnie kwestii nadzoru.

Tam się mówi, że rady wyższego stopnia „czuwają nad prawidłowością”, że te same obowiązki mają kierownicy wydziałów w stosunku do podległych sobie agend itd. — przez dwie i pół strony. Dobrze, że tak stanowi ustawa. A dobrze po dwakroć, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu dopracowuje się w tej chwili skutecznego form sprawowania nadzoru; tych bowiem, nie w sferze teorii lecz praktyki, szukać wypada.

Czytaliście o Nowosądeczynie? Myślę, że tak. Wokół pracy tamtejszych władz zrobiono masę szumu, delegacja radnych była u premiera, eksperymenci w ogóle. A w Poznaniu — jak to w Poznaniu: bez szumu, bez etykiety „eksperyment”, solidnie i na codzień, trwa rzetelna, coraz wszechstronniejsza robota. Organiczna praca. Choćby w zakresie właśnie kontroli i nadzoru.

Jak dobrać się owego sprawniejszego i wnikiwszego załatwiania ludzkich spraw przez prezydium powiatowych, miejskich, gromadzkich rad? Którędy wiedzie droga poprawy działalności organów państwowej administracji? Co zrobić, aby uczulić urzędy rad na najsłabsze odcinki ich pracy i jak kontrolując — zarazem instruować?

Może — „dywan”? Na posiedzeniu Prezydium WRN zapadła decyzja, że tak. Wówczas w Oddziale Inspekcji i Instruktażu utworzono zespół, zasilony wytrawnymi pracownikami wszystkich „resortów” urzędu Wojewódzkiej Rady. Wybór padł na powiat obornicki, typowy dla pn.-zach. części Wielkopolski. Trzydziestu ludzi w ramach kompleksowej kontroli przez pięć dni badała działalność samego Prezydium PRN w Obornikach, urzędu PRN, komisji oraz wyrywkowo pracę MRN niektórych miast i GRN.

Jak przebiegała kompleksowa kontrola? Zawsze przy udziale zainteresowanych pracowników, których wyjaśnień słuchano i którym zarazem wyjaśnieniami udzielano — na temat błędów w pracy i sposobów ich uniknięcia. Każda komórka została zapoznana z oceną swojej pracy i wysuniętymi pod jej adresem wnioskami. Syntetyczne wyniki „dywanowej” kontroli w formie opasłej zielonej księgi były wreszcie przedmiotem wspólnego posiedzenia członków prezydium WRN i PRN Oborniki. Radzono u gospodarzy terenu.

Co przede wszystkim badano? Sprawdzano np., czy pracownicy obornickiego urzędu PRN znają uchwały podejmowane przez Wojewódzką Radę; jak te i inne uchwały są realizowane; czy podejmowane decyzje są prawidłowe; jak ostatecznie przedstawia się obsada personalna (kwalifikacje); czy i jaka istnieje organizacja i technika pracy; zali współdziałała z sobą prezydium, rady i ich komisje — nie mówiąc o „resortowych” problemach: zdrowiu, kulturze, gospodarce komunalnej itp.

A co stwierdzono? Tajemnice zielonej księgi nie są tajemnicami. Mógłbym je Wam tu przedstawić. Nie chcę jednak utopić meritum zagadnie-

nia w szczegółach. Krótko mówiąc: Prezydium PRN w Obornikach — jak wyraził się przewodniczący PWRN, Franciszek Szczerba — pracuje zadowalająco. Bardzo dobrze bowiem, ani dobrze (cytuję nadal) pracujących rad w województwie naszym nie ma.

Jest to ocena z pewnością w tym samym stopniu słuszną co i surowa. A wspólne posiedzenie gospodarzy powiatu i województwa obu stronom pozwoliło wejść głębiej w wiele spraw. Nie zabrakło wniosków pod adresem Prezydium WRN, zaś notatniki przewodniczących prezydium PRN, zaproszonych z okolicznych powiatów, wypełniły się pouczającymi spostrzeżeniami.

Szef „dywanowej” kontroli — kier. Wiktor Martyniuk, miał powody do zadowolenia; wysłuchał samych pochwał, zwłaszcza ze strony „skontrolowanych”.

Po raz pierwszy uzyskaliśmy tego rodzaju materiały — mówił przewodniczący Prezydium PRN Oborniki, mgr Kosmowski — jakich sami zgromadzić po prostu nie mogliśmy. Powierzmy one naszym niektórym poglądom, ale otwórzmy nam także oczy na inne odcinki pracy, które wydawały się wolne od braków. Zyciowość kontrolujących była tego rodzaju, że nasi pracownicy poculi się zmobilizowani. Najważniejsze zaś, iż ukazano im źródła błędów.

A jednak przewodniczący Fr. Szczerba dostrzegł istotne luki w pierwszej kompleksowej kontroli. I z pewnością trzeba uznać za słuszną uwagę o potrzebie generalnego zapoznawania się grupy inspekcyjnej przed wyjazdem — z „metryką” powiatu, z warunkami, w jakich działają miejscowe władze. Na pewno także warto postarać się o ukazanie, czy na poszczególnych odcinkach notuje się postęp w okresie paru lat, czy też nie; i jak oceniają działalność swoich rad narodowych (choć to zadanie arcytrudne i delikatne!) obywatele.

7 godzin obradowały oba prezydium i ja z nimi byłem, przemówień słuchałem, notowałem i — nie nudziłem się. Okazuje się (a któż z nas o tym już nie wątpił?) że można jednak zorganizować prawdziwą naradę robotniczą, w toku której nikt się nie ułania, nikt nie studiuję drobnych ogłoszeń w dziennikach, ani nie rozwiązuje krzyżówek. Co więcej: można zorganizować naradę, która — jak to mówią — „dużo daje”. Przytoczyłem już opinię najbardziej zainteresowanych, a oto co mówili pozostali przewodniczący:

— Większość tutejszych wniosków — co tu gadać — pasuje i do naszej pracy jak ulał. Ta kompleksowa kontrola, choć na razie u sąsiadów, odsłoniła nam wiele istotnych braków. Będziemy starali się, nim do nas inspektorzy zjadą, ujawnione błędy usunąć.

Właśnie o to chodzi. Obecnie „dywan” trwa w Kościance. Żebyście wiedzieli, jak ta metoda dobrze oddziaływała i na samych inspektorów! Przecież nareszcie widzą naocznie sens i rezultaty swojej pracy, widzą nieomal namacalnie jej cel.

Kryzys marazmu w działalności wielkopolskich rad narodowych najpewniej mamy za sobą. Jeszcze parę ładnych kroków naprzód i my — obywatele — wyborcy — petenci — nie będziemy mieli podstaw do narzekań. A na razie, cóż, solidny nadzór bardzo się przyda...

Piotr ŻYCKI



Woły ciągną zaprzęg na brazylijskich drogach.



Indianin z plemienia „Sępów”.

Fot. (2) „Głos”

Lepecki o Brazylii

Mieczysław Lepecki, znany pisarz i podróżnik, spotka się z poznańskimi czytelnikami w piątek, 28 bm. o godz. 18 w filii Biblioteki E. Raczyńskiego przy ul. Dzierżyńskiego 94. Dziś drukujemy wywiad z pisarzem.

Pokój pełen egzotycznych pamiątek stał się 19 lat w Brazylii... Droga wiodła przez Francję, udział w ruchu oporu, Hiszpanię stał się do skrawka Europy nie objętego wojną — Portugalię. Wreszcie rok 1940 — Brazylię. Spotkanie na Avenue de Atlantica w kawiarni „Okey!” z Julianem Tuwimem, Janem Lechoniem, Zygmuntem Nowakowskim, Michałem Chorońskim, Kazimierzem Wierzyńskim.

W czasie tylu lat różnie się życie układało. Strony odległe, puszcz brazylijskie, nie uczęszczane dotąd szlaki widzą polskiego podróżnika, gdy przeprawia się samotnie czołnem wzdłuż rzek Araguaia czy Kingu, w stanach Mato-Grosso i Goiás. Okolice te zamieszkałe przez plemiona indyjskie skłócone z sobą nie zawsze były bezpieczne.

— Zawód ówczesny Pana?

— Prospektor tzn. poszukiwacz drogich kamieni: akwamaryn, topazów i ametystów oraz złota aluwialnego. Bujna zielen tropiku, błękitne niebo, malownicze ustronia i głęboki bez troski spokój towarzyszyły mi wszędzie, chociaż gdy przymknąłem na chwilę powieki, zjawiały się inne obrazy, płaskie równiny, falujące morze żółt, zielone, kaźmierkie pagórki, to znowu szeroka leniwa rzeka Wisła...

Myślał, że już nie wyrwie się z tej „emigracyjnej matni”. W październiku 1936 r. przyjechał po raz pierwszy po wojnie, a w październiku 1958 r. już na stałe wrócił do Polski.

— Proszę jeszcze o Brazylię.

— Jest tam takie pomieszczenie ras, że Hitler zwarowałby, a nie dopatrzyłby się żadnej. Tłum na ulicach miast mieni się odcieniami przeróżnych barw skóry i chociaż teoretycznie kolor skóry nie decyduje o niczym, ale tak się dzieje, że bardziej biali rządzą, a czarni są rządzani. Luksus i dostatek kontrastuje tu silnie z biedą. Choroby jak trąd, leiszmanioza (nie gojące się rany) schizozomoza (choroba krw) ameba, dziesiątkują ludzi. Susza dostarcza miastu flegmados. Są to biedni rolnicy, którzy porzucają z głodu

swe siedziby i w miastach szukają możliwości przetrwania.

Pytam jeszcze o książki, które ma autor na warsztacie. Ukaże się ich ogółem sześć: „Od Amazonki do Ziemi Ognistej”, „Z gwiazdy na gwiazdę”, „Panama i Polacy” (o osadnictwie polskim w pn. Brazylii), „17 lat w Brazylii”, wznowienie „Maurycy August Beniowski” (biografia) i „W pustkowiach Paragwaju”.

Na stole w pokoju pisarza leży projekt okładki do nowej książki. Autor pyta jak ma się podoba. Brazyjski obraz, jak figurka z drewna, kobieta z dzieckiem — Indianka. Niedługo z witryny wystawowej ją zobaczymy. Żegnaj siwego Pana krótkim; „Do zobaczenia w Poznaniu”.

Rozmawiała:

mgr Adela SITKOWSKA

Zielonogórcy entuzjaści X Muzy

Zaledwie jeden rok pracują członkowie zielonogórskiego Amatorskiego Klubu Filmowego, a już poszczególni mogą się dużymi osiągnięciami. Ta grupa entuzjastów X Muzy nakręciła już jeden film, a w trakcie opracowywania są dwa następne.

Pierwszy film pt. „Była i jest nasza” stanowi cenny dokument obrazuje bowiem wykopaliska archeologiczne w Pszczewie, Międzyrzeczu oraz podziemia klasztoru w Paradyżu. Film „Była i jest nasza” zakupi telewizja warszawska.

Drugi film zielonogórskiego klubu — to dokument o Zielonej Górze. Film ten nakręcający jest wspólnie z klubem we Frankfurcie (NRD) i wykonany zostanie w dwóch wersjach: polskiej i niemieckiej. Zdjęcia zostały już zakończone i obecnie trwają prace nad udźwiękowieniem filmu. Trzeci z kolei film jest reportażem o tradycyjnych „Dniach Winobrania” w Zielonej Górze. (ZAP)

Zamiast pilnować kotletów...

handlował dewizami

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces dwóch b. pracowników „Orbisu” — kierownika wagonów sygnalnych — Pawła Jasińskiego i kuchmistrza tego przedsiębiorstwa — Stanisława Szora, oskarżonych o nielegalny handel dewizami i przemyt zegarków z NRD.

Jak stwierdza akt oskarżenia, Jasiński i Szora zatrudnieni byli w międzynarodowych pocągach PKP kursujących na trasie Warszawa — Berlin. Rozpoczęli oni pracę w „Orbisie” w czerwcu br., a już we wrześniu zostali aresztowani pod zarzutem machinacji walutowych i przemytnictwa. W cza sie rewizji w mieszkaniu Stanisława Szora znaleziono m. in. kilkadziesiąt dolarów USA i kanadyjskich oraz kilka tysięcy marek niemieckich. W czasie śledztwa ujawniono, że Jasiński i Szor wywozili do Berlina dewizy. W zamian za to przemycali zegarki do Polski.

Na ławie oskarżonych zasiadają również dwie kobiety — Halina Bukowska i Leokadia Różańska. Jedną z nich sprzedawała kombinatorem dewizy, a druga przechowywała przemycane zegarki. (PAP)

Jako stali czytelnicy „Głosu Wlkp.” jesteśmy zobowiązani do przesłania gorącego i serdecznego podziękowania p. Piotrowi Życkiemu za jego obronę i orędownictwo w naszych sprawach, dotyczących rozbudowy i budowy i uruchomienia nowych zakładów pracy i tym samym dania pracy nam, którzy musimy obecnie dojeżdżać, szukając jej w innych miastach. A mielibyśmy wszelkie możliwości pracować na miejscu, oczywiście po uruchomieniu nieczynnych a istniejących zakładów pracy. „Głos” już kilkakrotnie te sprawy opisywał w artykułach, które dobrze by było, gdyby odniosły skutek, a my otrzymalibyśmy pracę na miejscu. Tym samym skończyłaby się nasza mordęga, która trwa około 10 lat. Obecnie wyjeżdża z Wągrowca do pracy około 1400 ludzi.

Dlatego ucieszyliśmy się, gdyśmy przeczytali artykuł pana Życkiego o możliwościach uruchomienia większego zakładu pracy w Wągrowcu przy ul. Kcyńskiej. Już kilkakrotnie pisaliśmy o tej sprawie do różnych władz lecz bezskutecznie. Może po artykule sprawa ta nabierze realnych kształtów? Może „Głos” zechciałby opisać sprawę rozbudowy i uruchomienia u nas Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego, które znajdują się przy ul. Przemysłowej? Są to wielkie zakłady, które przed wojną zatrudniały około 350 ludzi, a dzisiaj stoją prawie nieczynne (czynne tylko 4 miejsca w roku). Po dokonaniu rozbudowy według istniejących planów — można byłoby zatrudnić w tych zakładach około 1200 ludzi. Ale obecnie Centralny Zarząd Przem. Ziemniaczanego w Poznaniu zrezygnował z rozbudowy, a zabudowania zięją pustkę. Dlatego prosimy abyśmy zapelнили do miarodajnych czynników w celu uruchomienia i tego zakładu oraz dania nam zatrudnienia. Za wszystko co dotychczas uczynił dla Wągrowca red. Życki serdecznie dziękujemy, ma w nas dożgonnych przyjaciół.

PRACOWNICY Z WĄGROWCA SZUKAJĄCY PRACY W INNYCH MIASTACH.

Już po raz trzeci wyrażamy opinię terenu w tej sprawie, a WKPG milczy. Nawet jeżeli zdanie WKPG na ten temat jest odmienne, radzi będziemy je udostępnić naszym Czytelnikom.

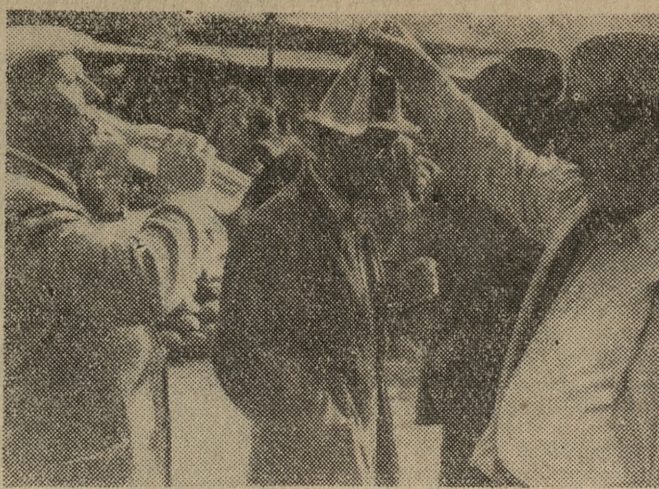
NIE TYLKO DOZORCA

Czytałam kiedyś w artykule o niedbalstwie dozorców domowych. Nie wiem jednak czy można utrzymać porządek o ile dzieje się tak jak przy ul. Łukaszewicza 26. Na podwórku stoi kosz na odpady. Dnia 8. XI. w koszu tym były odpady od kapusty. Przed wieczorem podwórko i ulica pokryte były tymi liśćmi. Nie wiem co powiedziałaby lokatorzy zobaczywszy taki bałagan w niedzielę rano (zauważam, że podwórko było przedtem zamieciono). Czy rodzice naprawdę nie mają czasu zająć się swymi dziećmi? Czy uważają, że pracy dozorczy nie potrzeba szanować? Nie jest to zresztą jedyny wypadek. Na uwagi dozorczy dzieci śmieją się.

Rozkrzyczane grupy wyrostków też nie należą do rzadkości. Wolać oni za przechodzącymi i zaczepiają. Czy naprawdę nikt tym się nie może zainteresować? Proszę bardzo o wydrukowanie mego listu. Może rodzice po przeczytaniu wytłumaczą nareszcie dzieciom, że również trzeba szanować pracę dozorczy.

LOKATORKA Z UL. ŁUKASZEWICZA 26.

Jasne, że w utrzymywaniu porządku muszą wziąć udział wszyscy lokatorzy. Będzie to jednak możliwe wówczas, kiedy dozorca spełniał będzie swe podstawowe obowiązki. Pilnując porządku, dozorca ma prawo domagać się tego samego od wszystkich lokatorów, a wypadki niechlujstwa piętnować.



Oto scenka z targu w Nowym Sadzie, gdzie do produktów rolniczych pochodzenia zalicza się Rakię (śliwowica) i wino wytwarzane domowym sposobem. Kota w worku się nie kupuje. Trzeba wzrokowo i smakowo zbadać wartość wysokokwasywnych napojów.

Szkice z Jugosławii

specjalnego wysłannika „Głosu”

Wół w zaprzęgu to nie wszystko

W prostokacie wagonowego okna drgały jak na ekranie: piaski krajobraz, białe niebiesko malowane domki, wąskie skrawki upraw rolnych. Miałem wrażenie, że jestem gdzieś w okolicach Łowicza. Tylko... długie grzędy kukurydzy, wysokie studeczki żurawie, stada rosnącego czerwonego bydła przeczyły tej hipotezie. Na dworcu, już co prawda nieaktualny, plakat z hermesowymi skrzydełkami, zdobitymi dużą literą S, zapowiadał międzynarodowe targi rolnicze w Nowym Sadzie. A więc jestem w centrum rolniczego Jugosławii, w stolicy autonomicznej części Serbii, w Wojwodinie.

Sama nazwa miasta zniechęca do poszukiwań wiekowej jego historii i pomników średniowiecza. Nad wschodnim brzegiem Dunaju wznosi się twierdza Petrovaradin, budowana w latach ok. 1720, posiadająca ongiś duży garnizon. Jego to potrzeby zaspokajał ogrodnicy i rzemieślnicy Neo Planty, której prawa miejskie nadała Maria Teresa w 1748 r. Łacińska nazwa zastąpiono No wym Sadem. Na moczarach, osuszonych wydobywanym i nawożonym piaskiem z Dunaju, powstały place pod budowę miasta. Z świetnością austro-węgierskiego cesarstwa Petrovaradin stracił swój blask i grozę kazamat, w których w roku 1914 młody lewicowy działacz Josip Broz odsiadywał wyrok za wywrotową działalność.

Więcej jednak niż krótka historia Nowego Sadu zaciekawia jej gospodarcze, szczególnie rolnicze znaczenie. W południowej części miasta wyrastają dwa nowe gmachy wydziału rolnictwa, ośrodka naukowej myśli agrarnej, która dotychczas „importowano z Belgradu” a rozwijał instytut naukowy.

Prof. dr Peter Drezgić, kierownik instytutu, w którego gabinecie zasiadłem, wyjaśnił: „Instytut opracowuje receptury zasiewów, upraw na podstawie naukowego rozeznania gleby, nasion, warunków atmosferycznych itp. W samej Wojwodinie przystosowano włoską odmianę pszenicy do 6 regionów. Kukurydza Hybrida pełni się znakomicie i już obecnie rekordowe zbiory w rolniczych dobrach wynoszą 120 i więcej q suchego ziarna z ha.” Pozbyłem się natychmiast zaszczepionego u nas do kukurydzy uprzedzenia, gdy wyczytałem w statystyce, że jest ona podstawową paszą, wobec ograniczonych upraw ziemniaka, i że Jugosławia zajmuje czwarte miejsce w Europie wśród kukurydzianych potęg. Prace instytutu wycelowane na zwiększenie wydajności i polepszenie jakości pszenicy i kukurydzy, w oparciu o rejonizację, są już bardzo zaawansowane. Chodzą pogłoski, że wielkoobszarowa gospodarka państwowa w Jugosławii licząca 914 placówek o obszarze 704 tys. ha plus 3004 gospodarstwa spółdzielcze z obszarem 386 tys. ha zaspokoili towarywny rynek zbożowy, a 2.319.700 gospodarstw indywidualnych o obszarze 10.976 tys. ha stracił swój wpływ. Ten pozorny

paradoks wyjaśniają takie okoliczności, że 700 tys. gospodarstw chłopskich nie przekracza 2 ha ziemi, ponad 500 tys. rodzin uprawia 3 do 5 ha ziemi, a tylko 300 tys. dysponuje ziemią w ilości ponad 8 ha. Gdy dodam, że do wyjątków należą zagrody większe niż 10 ha ziemi, którą to liczbę ustaliła reforma rolna jako maksimum posiadania, to wyjaśni się lansowana teza o prymacie towarowości gospodarstw wielkoobszarowych.

Dystans ten będzie się zwiększał, gdyż unowocześnienie rolnictwa wyraża się w tej chwili we wzroście mechanizacji, w intensywnym nawożeniu chemicznymi, niedostępnymi dla liczących swe hektary do 10. Gdy kierownik instytutu zapoznał mnie z planami prac, w które włączono również badania nad zastosowaniem energii atomowej w rolnictwie, nie znalazłem możliwości przystosowania tego wszystkiego do chłopskiej gospodarki. Jestem skłonny uwierzyć tym, którzy twierdzą, że perspektywa rolnictwa i chłopów leży w tworzeniu wielkoobszarowych kompleksów, z zachowaniem całkowitej dobrovolności decyzji o zrzeszeniu.

Już dzisiaj rysuje się duża dysproporcja poziomu życiowego pomiędzy robotnikiem dóbr rolniczych, spółdzielcą a chłopem indywidualnym. Fundusz zakładowy i podział zysków w spółdzielniach silnie rzutują na stopę życiową, mimo jednoletniej ceny na produkty rolne dla wszystkich sektorów. Dystans ten będzie się zwiększał i nie przesadzając niczego, odpowiedź na pytanie: duże obszary czy małe działki, będą musieli dać sami chłopcy. Naukowcy znaleźli już odpowiedź w swych pracowniach, na polkach, w statystykach ekonomicznych i w praktyce gospodarstw wielkoobszarowych. Gdy upowszechni się to przekonanie — zniknie może z krajozrazu Wojwodiny długorogi, melancholijny wół, chodzący w zaprzęgu od wielu pokoleń. O tyle będzie może uboższa w egzotykę, czego osobiście żałuję, a bogatsza gospodarczo, czego życzę, Jugosławii.

Eugeniusz KITZMANN

Raz w tygodniu i to w niedzielę poza innymi zjawiają się na targu miłośnicy gotębi. Te białe pawiki znalazły już nabywcę.

Fot (2): E. Kitzmann



ZWYCZAJNY DZIEŃ

BYŁ WŁAŚNIE TAKI, ZWYCZAJNY, JESIENNY DZIEŃ.

Taki sam, jak wiele poprzednich, może trochę krótszy — bardziej jesienny. Tak samo, jak co dzień, ze zgrzytem wyjeżdżały tramwaje z ul. Polnej. W niedalekiej klinice na świat przybywał nowy obywatel, z auta wytładowywano chleb do sklepu. A naprzeciwko w „Wiepofanie” nowo wyprodukowana tokarka ruszała w świat na wielkiej „Skodzie”. Przed bramą domu codzienną kłótnię rozpoczynały dwie sąsiadki — mają wspólną kuchnię — ludziska przyzwyczaili się już do ich „występów”.

☆

— Przeszkadzam?

— Ależ nie, siadajcie. Tylko... — tu wymowny ruch w kierunku paczki listów. Zresztą na biurku piętrzyło się ich dziesiątki, może nawet setki. Czytający od czasu do czasu poprawiał okulary. Zapisywał coś w notesie, niektóre cytaty podkreślał czerwonym ołówkiem — prawdopodobnie ważne.

Spojrzałem. W notesie znalazła się uwaga: „Konieczne utworzenie sądów administracyjnych”.

Zaterkotał telefon.

— Halo... tak... proszę przyjść, czekam. Czy załatwie? Ale przecież tyle razy mówiłem, że to sprawa rady narodowej.

Sluchawka znalazła się na widelkach.

— Znowu jakiś petent?

— Tak. Przed dwoma laty otrzymał 2,5 ha ziemi w Mościnie jako repatriant. Chciał na parceli założyć hodowlę kur, ale nie otrzymał zezwolenia, bo w planach na jego posesji umieszczono domki jednorodzinne. Akt nadania wydany. Sprawa się ciągnie. Należałoby już jakoś po ludzku załatwić. Przecież i takie momenty składają się na autorytet władzy.

Przez półotwarte drzwi wsuwa się głowa sekretarki.

— Przyszła pani, ta z mieszkaniem.

— Proszę niech zaczeka, zaraz przyjme. Wyobraźcie sobie otrzymała pokój, ale nie może w nim zamieszkać, bo „mili” współlokatorzy nie pozwalają. Sprawa była już wszędzie. Musimy wpłynąć, by pomogli kobiecie.

Zaczynam utożsamiać mego rozmówcę z żywą encyklopedią spraw do załatwienia.

— Patrzcie, ile to spraw można załatwić na miejscu. Te klótnie mieszkaniowe, sprawy uregulowania własności, i to, że człowiek mieszkający na Jeżycach nie może otrzymać mieszkania na Grunwaldzie, bo dzielnice zamknęły się. Takie cudo w obrębie jednego miasta.

— A tu widzę jakieś sprawozdanie.

— To bilans naszych wniosków, bo są i takie sprawy, które trzeba załatwiać centralnie. O, na przykład brak sądów administracyjnych, lub uwagi o różnych nieżyjących zarządzeniach wykonawczych. Czasami to można załatwić samemu. Szybko. Czasami wymaga to kolektywnego rozpatrywania. Wiele zadr już usunięto, ale jeszcze pozostało wiele.

Zegna mnie uśmiechem i słowami: Dziękuję, żeście do mnie zaszli.

☆

Drugi rozmówca uprzedzony o moim przybyciu od razu rozpoczął:

— Kilka dni temu stanęliśmy wobec zasadniczej trudności, która rzutowałaby na całą naszą gospodarkę. Okazało się, że nie znaleziono wykonawców budowlanych na prace wartości 300 mln. zł. To na

rok 1959. Pogodzenie się z tym stanem równałoby się klęsce gospodarczej.

Takie zagajenie zmusiło mnie do postawienia krótkiego pytania: I?

Narady, konsultacje. W końcu poproszono dyrektorów wszystkich przedsiębiorstw budowlanych. Kilka godzin trwała zażarta dyskusja. Dyrektorzy wysuwali w pierwszym rzędzie dwie trudności. Brak ludzi i brak nowoczesnego sprzętu. Po długich debatach nad organizacją samych przedsiębiorstw, ewentualnym powstaniem nowych zjednoczeń, nad koniecznością rozpoczęcia natychmiastowego szkolenia nowych kadr — „rozbebrano” wszystkie inwestycje. Ale...

— Jeszcze macie „ale”?

— Przecież to całkiem proste. Chcąc, by nasze wnioski zostały zrealizowane, musimy śledzić, by postulaty budowlanych były traktowane poważnie.

— Zatem sprawę należy uważać za załatwioną?

— Tak, ale liczymy się z tym, że do końca 1959 roku jeszcze nieraz będziemy musieli rozmawiać z naszymi ludźmi.

Wychodząc, spojrzałem na kalendarz. Tego dnia miała się jeszcze odbyć konferencja w sprawie doszkalania kadr.

☆

Gdy wchodziłem do następnego pokoju — opuszczał go właśnie młody człowiek. Mężczyzna siedzący przy biurku, prawdopodobnie powtarzał raz jeszcze swoją radę.

— Więc, jak już mówiłem, proszę zwrócić się do Prezydium Rady Narodowej i poprosić o załatwienie sprawy WRN uchwałą z grudnia 1957 roku. Musi pomóc.

Z pewnością wiele spraw nurtowało resort oświaty w grudniu 1957 roku. Ale, jedna sprawa musiała być postawiona na kategorię. Sprawa warunków pracy, szkoły i nauczycieli.

W takiej to sytuacji komisja oświaty zajęła zdecydowane stanowisko, wysuwając szereg żądań pod adresem władz terenowych. Żądania te znalazły potwierdzenie w uchwałach egzekutywy. Szkoły zaczęły wracać do budynków zajętych dotychczas przez instytucje lub osoby prywatne. Pod Jarocinem ze szkoły wyprowadził się hodowca pszczoł. Zainteresowano się potrzebami szkół a dla nauczycieli przybywało mieszkań. Nie zdarzały się już wypadki, by władze terenowe mieszkania po nauczycielu przydzielali komuś nie związanemu ze szkołą. Uregulowano sprawę podwór i wiele innych.

— Halo — Oświata. Nie, proszę poczekać, sekundę — słuchawka wędruje do biurka naprzeciwko.

— Tak. Referat Szkół Wyższych... Spóźniliście się z zgłoszeniem w terminie na uniwersytet i prosicie o pomoc... Nie... po to Dziekanat ogłasza terminy, by były one przestrzegane przez wszystkich... My ich nie zmienimy... Tak, rozumiemy, że wam bardzo zależy, że zapomnieliście, ale i wy...

☆

— Pójdziecie do ZMW. Przygotowują tam konferencję młodzieży ze spółdzielni produkcyjnych. Pamiętajcie, godzina 10.

W sprawach rolnictwa jestem prawie ignorantem. Miałem więc przygotowane pytania. Informator jednak wyreczył mnie.

— Kłopoty? Gdzie ich nie brak! Są i u nas. Interesuje was, jakimi ostatnio sprawami zajmujemy się. Sprzedaż ziemi. Komu? Czy temu, który posiada już 20 ha, czy temu, któremu te 3,5 ha zakupionej ziemi pozwoli na rozwiniecie produkcji, uniezależnienie się od bogatych. Z tym wiąże się i kredytowanie, które nie

wszędzie przebiegało prawidłowo. Ktoś te sprawy musi śledzić. Czasami nawet trzeba ingerować zdecydowanie. A co powiecie na to, że PGR-y nie wykorzystują funduszy przeznaczonych na cele socjalne? Dopiero narada z kierownictwem PGR-ów posunęła sprawę naprzód.

Notowałem szybko uwagi rozmówcy. Miał mało czasu. Spieszył się na naradę.

☆

Skończyłem wizytę w kilku wydziałach Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu. Wyszędem z gmachu. Na ul. Armii Czerwonej płonęły już jarzeniówki. Ludzie, jak co dzień, spieszyli do swoich domów.

ZWYCZAJNY, JESIENNY WIECZÓR.

Jerzy KNAPIK

O zapomnianej idei...

Do bardzo nielicznych zakładów kontynuatorów rzuconej już dawno myśli: opieki nad szkołami, należy Spółdzielnia Pracy „Zespół” z Poznania. Rokrocznie obdarowuje ona wychowanków z Państw. Zakładu Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych w Owińskich stodołami, zabawkami itp. Ofiarowano również 100 kg kartonu tak potrzebnego do pisanja systemem Braille'a. W kartonowym liście napisanym tym pismem, dzieci w serdecznych słowach podziękowały za pomoc w nauce i okazane uczucie.

Ostatnio, w Zakładzie w Owińskich odbyła się jeszcze jedna uroczystość — nowy dowód troski Spółdzielni o niewidome dzieci. Oto szkole ufiendowano dwa radioaparaty. Ta krótka relacja jest niezwykłym odtworzeniem tego, co działo się w murach uczelni w czasie przekazywania darów.

Przemówił prezes Spółdzielni — Kaczmarek, wręczając jeden aparat niewidomej Magdali Spalek, drugi Bolkowi Ociopa. Istotę wzruszenia pojąłem lepiej, słysząc urywane słowa podjętej za piękny dar, wypowiedziane wśród absolutnej ciszy zebranych. Kiedy w rozgwarze jaki w chwilę później zapanował wśród dzieci, jeden przez drugiego cisnęli się do trzymających aparaty, aby „zobaczyć” dotknięciem rąk dary — wypolerowane skrzynki, przez moment spóstrzegiem stojącą pod ścianą dziewczynkę, kułakiem ocierającą oczy.

Być może, wydawało mnie się, że to iza zamiast spaść na ziemię, znikła w fałdach szorstkiego materiału rękawa.

(za)

Ryzyko automatyzacji

„Automatyzacja — to tak niezwykle zjawisko naszej epoki — zapanowała nad marzeniami. Nie wszystkie marzenia są jednakże różowe. Automatyzacja zrodziła także obawy wśród rozmaitych klas społecznych, obawy różnej natury... „Fabryka bez ludzi”, „mózg elektronywy, bezrobocie czy obfitość — oto zagadnienia, które stały się zagadnieniem dnia codziennego”.

Oto wyjątek z przedmowy do najnowszego wydania „Książki i Wiedzy” o trudnym, a narastającym w świecie problemie automatyzacji produkcji. Książka jest tłumaczona z języka francuskiego i stanowi cenną tego rodzaju większą publikację na naszym rynku księgarskim. Jest ona raczej popularnym ujęciem najistotniejszych kwestii związanych z automatyzowaniem fabryk nie wyliczając spraw socjalnych, kadrowych, gospodarczych itp. Liczne przykłady z życia, ciekawie dobrane materiały dowodowe czynią książkę o trudnych sprawach przystępną i interesującą. Winien ją przeczytać każdy ekonomista. Tytuł: „Ryzyko Automatyzacji”. Cena 14 zł (str. 178).

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, blacharzy i uczniów blacharskich, dekarzy oraz robotników przyjmie zaraz do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2, w Poznaniu, Droga Dębńska 3b. Warunki pracy według obowiązujących stawek w budownictwie, plus dodatki za roboty utrudnione. Zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie.

K7115

Sprzątaczkę od zaraz potrzeba. Zakład Fizjologii Zwierząt, Poznań, Fredry 10, II p. 664g

Laborantkę analityczną oraz pomoc laboratoryjną przyjmie od 1 stycznia 1959 r. Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza. Zgłoszenia osobiste w Dziale Administracyjnym — Poznań, ul. Dąbrowskiego 12, pok. 108. 534g

Automobilklub Wielkopolski w Poznaniu zatrudni zaraz księgowego (księgową). Zgłoszenia: Poznań, ulica Libelta 26, tel. 31-09. 1044g

Kierownika Zaopatrzenia i Zbytu oraz większą ilość szwaczek na maszyny elektryczne — poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii PT — Poznań, ul. Artyleryjska 2. K7199

Kierowników sklepów mięsnych zatrudni natychmiast Miejski Handel Mięsem w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego nr 29. Warunki pracy, płacy i mieszkania należy omówić z delegowanym naszym przedstawicielem w dniach 25 i 26 XI. 1958 r., od godziny 10 do 19, w Krotoszynie, w hotelu „Pod białym Orłem” (nr pokoju poda portier). Natomiast w dniach następnych piśmie lub osobiście w Szczecinie, tel. 37-774. K6883

Księgowy techniczny z dłuższą praktyką w gospodarstwach rolnych lub po ukończeniu technikum rachunkowości rolnej i co najmniej 2-letnią praktyką, potrzebny zaraz. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy dla pracowników rolnych. Reflektuje się na osobę samotną, najchętniej dojeżdżającą. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw prosimy składać do Zakładu Doświadczalnego IUNG Przebędowa, poczta Murwana Goślina, pow. Oborniki. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. K7201

Inżyniera ogrodnictwa z praktyką, na stanowisko inspektora plantacji owocowo-warzywnych, zatrudnia Wielkopolskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Międzybóżu, ul. Gen. Sikorskiego 9. Warunki pracy do omówienia. Oferty nadsyłać pod w. w. adresem. K7130

Stelmacha z dłuższym okresem pracy w gospodarstwie, własnymi narzędziami ewent. maszynami poszukuje Państwowe Gospodarstwo Rolne w południowych powiatach woj. poznańskiego. Światło elektr., spółdzielnia i 7-klasowa szkoła w miejscu. Wynagrodzenie według układu zbiorowego. Podania z życiorysem i opinią z ostatniego miejsca pracy kierować — Dział Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K7299.

Praca

Zegarmistrz z długoletnią praktyką, mogący samodzielnie poprowadzić warsztat przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 474g.

Gospodynę samodzielną z prowincji lub pomoc domową z referencjami na stałe potrzeba. Dobre warunki. Poznań-Winogrady, ul. Sadowa 32. 618g

Czeladnik krawiecki pierwszorzędnym fachowcem, potrzebny. K. Buzek, Poznań, Lampego 10 m. 12. 813g

Pomoc domowa potrzebna zaraz, warunki dobre — samodzielny pokój (sklep upominkowy). Poznań, Roosevelt 12.

Gospośnią samodzielną do małej rodziny z noclegiem lub bez potrzebna. Poznań, Mylna 24, Haftoplis. 251g

Pomoc domowa dochodząca na dobrych warunkach, potrzebna. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 267g.

Poszukuję posady oborowego w wielkiej oborze hodowlanej. Znajomość inżynierii. Długa praktyka. Fr. Walde, Dobrojewo, poczta Ostrołęk. 278g

Warsztat kowalsko-ślusarski przyjmie ucznia. Poznań, ul. Jeżycka 31. 281g

Nauka

Lekcji fortepianu, skrzypiec, akordeonu początkującym i zaawansowanym udzielam. Florian Poniecki, Poznań, Piekary 13B m. 8. 265g

Kupno

Puch, pierze, nowe i używane kupuję. „Polpium”. Poznań, Rynek Łazarzski 2, od 9-13. 31262g

Maszynę do mielenia kości i mięsa kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 261 lub telefon 651-98. 261g

Kupię stół do maszyny chociaż niekompletny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 288g.

KOMUNIKAT

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej
Poznań-Stare Miasto
Wydział Gospodarki Komun. i Mieszkaniowej

WZYWA

wszystkich administratorów swej Dzielnicy do składania list wymiarowych ze zmianą stawek czynszowych za lokale mieszkalne i użytkowe w terminie do dnia 30 listopada 1958 roku.

Listy wymiarowe można nabyć w Wydziale Gospodarki Komunalnej, przy ul. Libelta 16/20. K7387

Uwaga Automobilści!

W dzielnicy Jeżyce otwarto

STACJĘ OBSŁUGI SAMOCHODÓW

właściciel: Eugeniusz Lenartowicz

„AUTO SERVICE”

POLECAMY:

wszelkie usługi z dziedziny konserwacji pojazdów mechanicznych. POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 147 Stacja czynna w godz. od 7-18. 740g

Procid
W TABLETKACH DO NABYCIA W APTEKACH.

Liotoleki
SP. PRACY FARMACEUT-CHEM POZNAŃ GARBARY 96

SILNIKI ELEKTRYCZNE

nowo uznawają i remontuje

Warsztat naprawy maszyn elektrycznych

Jan Grządzielewski

Poznań, ulica Wodna 13 — telefon 22-04. 673g

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYROBÓW METALOWYCH I MODELARSKICH

POZNAŃ, ulica Grunwaldzka 81 — telefon 656-41

ZLECI WYKONANIE PRAC:

STOLARSKICH, SZKLARSKICH, MALARSKICH, GALWANO - TECHNICZNYCH

ORAZ TAPICERSKICH.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, które należy złożyć w naszym biurze do dnia 1 grudnia 1958 r., godzina 10. W tym dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Zastrzegamy prawo wyboru dowolnego oferenta bez podania powodu. Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w naszym biurze w godzinach od 7-10. K7278

Sprzedż

Sprzedam prasę ręczną (15 t.), wiertarkę stółową, niekompletną szlifarkę dwustronną. Wytwórnia Galanterii Metalowej, Poznań, ul. Grobla 6, telefon 87-88. 298g

Świder krzyżowy suport do drzewa z kompletem świderów sprzedam. Adres: Kobylnica 57, pow. Poznań. 1038g

Rury, kolana, drzewiczki do pieców kładowych nade szły. Poznań, Dzierżyńskiego 6 268 (sklep). 1062g

Beczki dębowe do kapusty oraz kadzie do mięsa polecam. Poznań, Dzierżyńskiego 268. 1063g

Nutrie białe oraz srebrzyste 3-miesięczne sprzedam. Hieronim Węgrzyk, poczta Radlin I, ul. Mariacka 43, Kopalnia „Marcel”, pow. Rybnik, tel. Wodzisław 51. 37676p

Sprzedam Skodę 1100 lub zamienię na Chevroleta, Fleetmaster do remontu; bagażówkę i opony 600x16. Józef Wasylak, Oborniki, Świerczewskiego 51, tel. 11. 37678p

Kasy ogniowatwa 1-drzwiowe i 2-drzwiowe sprzedam. Walcz, ul. Nowomiejska 11, tel. 737. 37686p

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam motopompę ze zbiornikiem i automatami. Gadomski, Nowa Sól, ul. Graniczna 19. 37684p

Mięsarnię „Lanz 5” i motor spalinyowy spiesznie sprzedam za sumę 23.000 zł. Jarosz, Izbice, pow. Poznań. 37683p

Sprzedam magiel lub wy pożyczę. Informacja: Poznań-Podolany, Iwonicka 14 m. 16. 245g

Sprzedam konia z wozem 1/4-tonowym na 16-kach oraz motocykl WSK w dobrym stanie. Piewska, Osiedle, Aniłow, ulica Słoneczna 15, pow. Poznań. 246g

Spiesznie sprzedam trójkę lisów hodowlanych — niebieskich z kompletnym urządzeniem (2 klatki, maszyny itp.), cena 10.500 zł. Poznań, tel. 525-16. 248g

Piec kuchenny kładowy przenośny sprzedam. Do obejrzenia Spółdz. „Farmapol”, Poznań, Wojciecha 29. 253g

Sprzedam śliczny dywan nowy 2 x 3. Cena 2.400 zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 252g.

Sprzedam pralkę elektryczną z wyżyłką „Pometal”, Poznań, Staszica 24 m. 5, II piętro. 249g

Lokale

Lokalu piwnicznego, suchego, schludnego w wili o 2-3 ubikacjach, powierzechni 50-70 m², na cichej przemysłowej poszukuję. Pożądane: siła, światło, woda, lub możliwość doprowadzenia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 290g.

Zamienie pokój z małą kuchnią na pokój z kuchnią w śródmieściu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 181g.

Wynajmę garaż na motocykl (Rynek - Jeżyce). Zgłoszenia: Krenz, Poznań, Dąbrowskiego 28 m. 2. 185g

Technik uczelny, spokojny, poszukuje pokoju ewent. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 186g.

Kupię wyłaczony pokój z kuchnią lub pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 205g.

SZPULE

po błonach fotograficznych

6x9 typ I (rdzeń gruby), typ II (rdzeń cienki), metalowe, z tworzyw sztucznych i drewniane

skupują w każdej ilości



Warszawskie Zakłady Fotochemiczne

WARSZAWA, ul. Wolska nr 45

Za SZPULE dobre uznajemy:

nieuszkodzone, czyste, bez śladów rdzy.

SZPULE

o drewnianym rdzeniu nie mogą posiadać luźno osadzonych talerzyków.

Za SZPULE

odpowiadające wyżej wymienionym warunkom, płacimy 0,30 zł za sztukę. Należność przekazujemy pocztą. Przesyłki radzimy pakować w paczki tekturowe, warstwy szpul przekładać papierem pakowym.

Koszt opakowania zwracamy wg. ryczałtu:

przy przesyłkach od 500 szt. — 15,— zł

przy przesyłkach od 1.000 szt. — 25,— zł

w skrzyniach drewn. od 2.000 szt. — 40,— zł

Przesyłki kierować pod adresem:

Warszawskie Zakłady Fotochemiczne

Warszawa, ul. Wolska 45

Stacja kolejowa Warszawa Główna Towarowa

K7253

Nieruchomości

Duży wybór parcel, domków jednorodzinnych, kamienic w Poznaniu i okolicy, gospodarstw, gruntów rolnych poleca — poszukuje udzielając bezpłatnie fachowych i prawnych porad od godziny 9-16 „Fortuna”, Poznań, Ratajczaka 30 m. 3. 176g

Sprzedam wzgl. wydzielony działkę, teren nadający się idealnie na hodowlę nutrii, drobiu, lisów i innych zwierząt futerkowych. Od trolejbusu Poznań - Główna 15 minut. Władomości: Poznań, tel. 633-79 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 508g

Sprzedam kilka wydzielonych działek 1/2 ha dobrej ziemi, perferie Poznań, nadające się na ogrodnictwo, hodowlę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 617g.

Sprzedam 8 ha ziemi ornej w pow. Śrem. Władomości: Gadomski, Nowa Sól, Graniczna 19. 37677p

20 resztek, 50 gospodarstw, blisko kolei lub miasta poszukuję, kupię. Dokładny opis z ceną przesłać. Pośrednictwo Stanisław Otręba, Jarocin, ul. Kilińskiego 2. 621g

Polecam do sprzedaży

olbrzymi wybór domków jednorodzinnych (wolnych), olbrzymi wybór różnych nieruchomości. Koncesjonowane Biuro Pośrednictwa, Poznań, Garbary 53. 711g

Parcela 980 metrów, ulica Staszewska 65.000 zł, 892 m oparkowania, zadzwoniła ulica Słoneczna 100.000 zł, 935 metrów opłataną Junikowo przy tramwaju 70.000 zł, jeden hektar ogrodowej ziemi blisko Poznania, przy autobusie 30.000 zł — spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 745g

Parcele w Przemierowie (przedmieście Poznań) 2500-metrowe, hipotecznie wydzielone, dowolna zabudowa, poleca tanio Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 825g

Kupię parcelę pod willo w zabudowę przy dobrej komunikacji. Oferty z podaniem położenia oraz ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 827g.

Sprzedam domek 1-rodzinny (bliźniaczy) nowy 4/5, pokój, wykończony, podpiwniczony z pełnymi instalacjami, zaprowadzonym ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 460 g.

Lekarskie

Dentystyczny gabinet Stepka, Poznań, Wielka 17 róg Garbar przyjmuję codziennie godz. 9-18. Leczenie, usuwanie zębów, plomb, nowoczesne kosmetyczne mostki stalowe, korony, protezy, wykonanie 4-6 dni, reparaacje protez na poczekaniu, Cennik usług niaki. 31655g

Poszukuję 150.000 zł pod zastaw. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 199g.

Piece kładowe oszczędnościowe, budowa i przestawienie. Przenośne kuchnie kładowe. Poznań, ul. Kościuski 109 m. 3, telefon 10-38. 822g

+

W dniu 26 listopada 1958 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Olejami św., przeżywszy lat 68, sp.

z Mysławskich

prof. Natalia Kwiekowa

nasza ukochana matka, teściowa i babunia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA

Poznań, Gdańsk. 1318g

+

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Znajomym, Lekarzom i Lokatorom za udział w pogrzebie Matki naszej, sp.

Heleny Rosnerowej

oraz za złożone wieniec, kwiaty i wyrazy współczucia składają

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

J. ROSNEROWIE

1033g

+

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. R-2

Dnia 25 listopada 1958 r. zmarł po długiej chorobie, nasz b. pracownik, przeżywszy lat 70

inż. Stanisław Knapik

em. radca Prezydium WRN w Poznaniu, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia.

Zmarły był długoletnim kierownikiem działu geodezji i na tym stanowisku pozyskał głęboki szacunek i poważanie przełożonych, współpracowników i kolegów. Cześć Jego pamięci!

Rada Miejskowa i Współpracownicy
PRZEDSIĘBIORSTWA WYBÓRNICZE
W POZNANIU K7415

+

W dniu 23 listopada 1958 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasz najlepszy przyjaciel i kolega, w wieku lat 33, sp.

Aleksy Ossowski

mgr filoz.

Zmarły, dzięki swoim zaletom charakteru zasławił sobie serdeczną i trwałą pamięć. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek, 27 bm., o godz. 10,30 na cmentarzu na Junikowie. 1223g

GRONO PRZYJACIÓŁ

+

Dnia 24 listopada 1958 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 72, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, sp.

Edmund Śmidowicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm., o godzinie 13 z Cmentarza Regionalnego na Główniej.

W głębokim smutku

ZONA RODZINA

1191g

Dnia 25 listopada 1958 r. zmarł nieodżałowanej pamięci

mgr inż. Stanisław Knapik

W Zmarłym tracimy wzorowego o kryształowym charakterze kolegę i przyjaciela.

PRZEDSIĘBIORSTWO GEODEZYJNE
GOSPODARSTWA KOMUNALNE „ZACHÓD”
KOŁO STOW. NAUKOWO-TECHNICZNEGO
GEODETÓW POLSKICH
I RADA MIEJSKOWA PGGK „ZACHÓD”
W POZNANIU. 1226g

+

Dnia 24 listopada 1958 r. zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Olejami św., naszą najukochańszą żonę, naszą drogą, babcią i prababcią, przeżywszy lat 80, sp.

z Eichstaedtów Pelagia Rubiś

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 15 bm., o godz. 8,30 w kościele parafialnym Św. Anny. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA 1276g

+

Dnia 24 listopada 1958 r. zmarła nagle, nasza współpracowniczka i koleżanka,

Pelagia Rubiś

przeżywszy lat 56. W Zmarłej tracimy dobrego i sumiennego pracownika oraz serdeczną współtowarzyszke pracy. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm., o godz. 15 na cmentarzu na Junikowie.

ZARZĄD APTEK WOJ. POZNAŃSKIEGO

Rada Zakładowa Współpracownicy Dyrektora 1261g

+

Dnia 25 listopada 1958 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 80, opatrzoną kilkakrotnie Sakramentami św. sp.

Teodora Zaremba

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu parafialnym na Górczynie, w piątek, 28 bm., o godz. 10,50.

W imieniu strapiionej rodziny

D. Z. MATEOSZOWIE 1229g

Mieczysław Lepecki na „Czwartku“

Na dzisiejszym „Czwartku literackim“ wystąpi znany po dróznik i literat Mieczysław Lepecki, który po długoletnim pobycie w Brazylii powrócił do kraju. Mieczysław Lepecki wygłosi odczyt pt. „Brazylia i jej nowa stolica“.

„Czwartek“ odbędzie się w sali malinowej Pałacu Działyńskich. Początek o godz. 19.

KOPIOWANIE

S. Krajewski. — Niesłusznie się Pan unosi, przecież nikt z nas „zajścia“ nie widział i dopiero po Pana drugim liście całość sprawy jest dla nas jasna. (7816)

Feluś Zadra, Mosina. — Cieszy nas bardzo, że Feluś ma takie powodzenie. Jego też ambicją — załatwić wszystkie niedociągnięcia. (8066, 80, 88)

B. Jesionowski, ul. Polanka. — List Pana przekazujemy do działu sportowego, który sprawę wyjaśni. (8093)

St. Koralewski, M. Nowak, M. Dąba, J. Banaszyk, A. Kaszkowiak. — Na listy odpowie radca prawny.

Halina S. ul. Sienkiewicza. — Imieniny Daniela przypadają na dzień 11 grudnia, Hildefonsa zaś 23 stycznia. (8092)

Paweł Kostański. — „Plenum“ oznacza całość, ogół, komplet zebrania. Plenarne posiedzenie, jest to posiedzenie w komplecie wszystkich członków danego zebrania, kolegium czy stowarzyszenia. (8101)



Po pięcioletnich (tak!) staraniach, o podłączenie wodociągu i kanalizacji do budynku przy ul. Konfederackiej 12, mieszkańcy nadal chodzą po wodę do odległej o kilkaset metrów Gospody Targowej. Pytam: kto im jeszcze pomoże?

Feluś ZADRA

Listopad	Imieniny
27 czwartek	Maksymiliana Waleriana,

Teatry

OPERA — g. 19 „Halka“; POLSKI — g. 19 „Gbur“ (przedstaw. zamknięte); NOWY — g. 19 „Zio krąży“; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoy“; SATYRY — g. 20 — „Powrót Aleksey“; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; MARCIANEK — g. 11 „Ptasie mleko“.

Kina

APOLLO — g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Dama z perłami“ (niem.); 16.15; RIALTO — g. 10.30, 13.30, 16 i 20.15 „Siostry“ (radz.); 16.15; MUZA — g. 10-20 „Dwoje z wielkiej rzeki“ (polski, 16.15); WARTA — g. 10-20 „Dezert“ (polski, 14.15); CZERNASTKA — g. 10-20 „Żołnierz Królowej Madagaskaru“ (polski, 18.15); TARGOWE — g. 17 i 20 „Pigułki dla Aureli“ (polski, 16.15); DOM KULTURY MO — g. 15, 17 i 19.30 — „Gdzie jest prof. Hamilton“ — (hiszp.-włoski, 14.15); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Dziewczyna z domu poprawczego“ (niem.); 16.15; WOJSKOWE — nieczynne; PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Wujaszek z Ameryki“ (niem.); 12.15; GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Skarby Sultana“ (niem.); 7.15; g. 15.30, 18 i 20.15 „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla“ (niem.); 18.15; MALTA — g. 16, 18 i 20 — „Klub kobiet“ (franc., 18.15); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Sinha Moca“ (brazyl.); 12.15; PIAST — g. 16.45 i 19 „Księżna Gerolstein“ (weg.); 14.15; HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Igraszki z diabłem“ (czeski, 16.15); ZNIEC (Lubon) — g. 19 — „Pełta“ (polski); WZASOWICZ (Puszczykowie) — „Pamiętniki mjr. Thompsona“ (ang., 14.15); FOTOPLASTIKON — od 9-21 „Czechosłowacka — Karlove Vary“.

Radio

PROGRAM I
15 — muzyka; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. aktual.;

W budownictwie — trudna sytuacja

Co zrobić, żeby było lepiej? — oto jest pytanie

Podczas ostatniego posiedzenia Prezydium RN m. Poznania dyskutowano m. in. nad wstępnymi materiałami przygotowanymi przez Komisję Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej na najbliższą sesję. Materiały te dotyczyły przede wszystkim sytuacji mieszkaniowej w Poznaniu, z uwzględnieniem remontów i budownictwa.

Przyznać trzeba, że sytuacja w tej dziedzinie jest niewesoła. Radni na najbliższej sesji powinni — naszym zdaniem — główny nacisk swych wypowiedzi położyć nie na wyolbrzymianie tych trudności, lecz na wypracowanie projektów zmierzających do ich usunięcia. Pole do działania mają bardzo szerokie.

Z materiałów, które zostaną w formie referatu poruszone na najbliższej sesji RN m. Poznania, wynika, iż realizacja planów nowego budownictwa jest poważnie zagrożona. Dotychczas w zakresie pełnego wykonania budownictwa plan ten zrealizowano w 50 proc., a w tzw. stanie surowym — w 70 proc. Co to ozna-

cza? W październiku nie oddano do użytku 454 izb tylko z tej przyczyny, że komisja ujawniła w nich różnego rodzaju usterki. Musiano wobec tego przesunąć termin oddania tych izb na listopad. Mało tego. W ogóle nie rozpoczęto jeszcze budowy 810 izb. Przyczyną tego nie jest wcale — jakby się na pozór wydawać mogło — brak kredytów, lecz trudności związane — po pierwsze — z niezakończonym stanem prawnym nieruchomości — po drugie — wskutek nie dotrzymania terminów przez wykonawców (PPB nr 1). Planowa realizacja budowy utrudniająca też braki w przygotowaniu dokumentacji technicznej.

Mimo powszechnie znanego niedostatku izb lekcyjnych, nie wykorzystano do tej pory 10 mln. złotych, przeznaczonych na budowę szkół, również przede wszystkim z winy wykonawców. Chcąc uratować fundusze, zobowiązano Inspektorat Oświaty do szybkiego wykorzystania tych środków na inne zadania inwestycyjne przy budowie szkół. Czy to nie jest zbyt późno?

Na tym jednak nie kończą się budowlane kłopoty naszej Rady. Z powodu nieterminowego rozpoczęcia prac przy budowie pawilonu Szpitala im. Raszei i niedostatecznej liczby robotników zatrudnionych przy tym obiekcie, istnieje poważne niebezpieczeństwo nieprzeobrażenia około 700 tys. zł. Jak wynika z dyskusji na posiedzeniu Prezydium — nasze przedsiębiorstwa budowlane dośrodkowo przyczyniają się do zaprzeczania nie małych kredytów inwestycyjnych. Wydaje nam się, że kierownictwa poszczególnych instytucji budowlanych, powinny zrobić wszystko, by naprawić tę sytuację, tym bardziej, że nieterminowe wywiązywanie się z obowiązków odbija się bezpośrednio na skórze przeciętnego obywatela miasta.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o trudnościach wynikających ze stałego braku robotników w przedsiębiorstwach budowlanych, wskazywaliśmy też na konieczność uruchomienia i zreformowania szkolenia robotników. Wydaje się, że problem ten dawno już dojrzał do jakiegos zasadniczego rozpatrzenia i rozwiązania. Jeżeli sytuacja nie zmieni się w latach następnych, trudności będą coraz większe i co za tym idzie — istnieje potencjalne niebezpieczeństwo zaprze-

Informujemy

5 grudnia o godz. 10 w sali przy ul. Roboczej 4 Dzielnicowa Rada Narodowa - Wilda odbędzie swą VII sesję, na którą zaprasza wyborców. Temat obrad — gospodarka kamunalna i mieszkaniowa (z uwzględnieniem remontów).

W czwartek, 27 bm. o godz. 18 w sali imprezowej Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka 39 wystąpi z nowymi utworami grupa poetycka „Wiatrak“. Bezpłatne karty wstępu na wieczór poetycki otrzymać można w czytelniku Klubu MPiK od godziny 10.

W Studenckim Klubie tygodnika „Od nowa“ — Stary Rynek (narożnik ul. Żydowskiej) — 28 bm. o godz. 19 — o warszawskim procesie E. Kocho opowie sprawozdawca „Tygodnika Zachodniego“ — red. Zbigniew Szumowski. Jest to pierwszy z wieczorów dyskusyjnych, jakie cotygodniowo — w piątki — odbywać się będą w Klubie.

Zgubiono-znaleziono

Kierowca taksówki nr 188 p. Stanisław K. znalazł rękawiczki męskie w dniu 23 bm. około godz. 18.

P. Helena Wicorek przyniosła do redakcji parasolkę, którą roztargniona klientka zostawiła w sklepie MHD nr 22 przy ul. Zwierzynieckiej. Zgubi odebrać można w redakcji, pok. 62, ul. Grunwaldzka 19, (t)

paszczenia coraz poważniejszych kwot inwestycyjnych właśnie wskutek trudności tzw. przerobu. Na marginesie dodatkowa informacja potwierdzająca słuszność naszych obaw: żaden wykonawca nie chciał przystąpić do budowy gmachu szkoły baletowej, wskutek czego w tym roku przepadnie 1 mln. złotych przewidzianych na tę inwestycję.

To są tylko niektóre fakty, składające się na całość sytuacji w dziedzinie wykorzystania kredytów inwestycyjnych. Wystarczająco już one do zasygnalizowania naprawę trudnego i istotnego problemu. Warto więc, by nie tylko radni i całe Prezydium, ale również dyrekcje przedsiębiorstw budowlanych pomyślały, jak go rozwiązać. Co zrobić, żeby było lepiej? Oto jest pytanie, na które musimy znaleźć odpowiedź.

M. F.

Zły adres pochwały

Podkreślając estetyczne wykonanie sprzętu i dekoracji wnętrza naszej „bombonierki“ — Baru Centralnego, pochwałę skierowaliśmy pod niewłaściwy adres. Złecenie to wykonała Spółdzielnia Pracy Wzrostów Metalowych i Modelarskich, a nie — jak nas mylnie poinformowano — Spółdzielnia Pracy Mechaników.

Ubocznym produktem Spółdzielni stana się wkrótce parkieciarki. Wykonano już prototyp, otrzymano 10 zamówień. Opracowuje się też dokumentację parkieciarki domowej, którą z zadowoleniem powitają „wrogowie“ żmudnego wiórkowania. Cena takiej maszyny nie powinna przekraczać ceny pralki. Parkieciarka mogłaby zatem znaleźć się w wyposażeniu mieszkań, a mieszkańcy nowych bloków, mogliby zakupić ją na swój wspólny użytek. (zs)

Sport

Krótko

MISTRZ POLSKI W KOSZYKÓWCE, zespół poznańskiego Lecha przegrał bez walki do następnej rundy w rozgrywkach o puchar Europy, gdyż mistrzowska drużyna Luksemburga zwyciężyła z udziałem w zawodach.

Z INICJATYWY PKOl uruchomiono na stadionie Skry w Warszawie ośrodek olimpijski dla naszych pięciocistów. Kierownikiem i trenerem jest Feliks Stamm.

REPREZENTACJA BOKSERSKA NRE, która w ub. roku zremisowała w Hamburgu w międzypaństwowych spotkaniach z ZSRR 10:10, uległa drużynie radzieckiej w Moskwie 4:16.

PIERWSZY W POLSCE BALET SPORTOWY na wodzie powstaje przy KS Górnik w Zabrze. Prowadzi go jedyna reprezentantka polskiego pływactwa na Olimpiadzie w Melbourne, Elżbieta Gellner-Zombkowska.



Wiceprzewodniczący MRN m. Poznania mgr Marzec, podczas akademii z okazji 10-lecia GKS Olimpia, udekorował sztandar klubu honorową złotą odznaką m. Poznania za wszechstronne zasługi wokół rozwoju sportu. Mgr. Marcowi asystuje prezes klubu dyr. Stefan Askana. Na dalszym planie widoczny nasz reprezentacyjny sprinter — olimpijczyk — Zenon Baranowski, jako chorążych.

Fot. K. Przychodźki

To konieczne!

Współpraca rodziców z kuratorami

Rozmaicie układa się współpraca rodziców z kuratorami sądowymi. Wielu ojców i matek po prostu nie rozumie, że zadanie kuratora polega na udzielaniu pomocy rodzicom w wychowywaniu trudnych, wchodzących na drogę przestępstwa, dzieci.

Celem naprawy tego stanu rzeczy i bliższego zapoznania się z obowiązkami wynikającymi ze społecznej funkcji kuratora sądowego odbyło się ostatnio spotkanie rodziców z kuratorami. W naradzie wzięło udział ok. 200 osób.

Na wstępie przewodniczący Sądu dla Nieletnich — sędzia Kropiwnicka omówiła zagadnienie wady rodzicielskiej w świetle obowiązujących przepisów prawnych. Kuratorka Wojciechowska wygłosiła prelekcję na temat działalności kuratora, podkreślając konieczność jego współpracy z rodzicami. Obie strony mają przeciwieśny cel — wychowanie pełnowartościowego obywatela. Kurator Dzwikowski mówił natomiast o błędach, jakie popełniają rodzice w wychowywaniu dzieci.

W ożywionej dyskusji, w której przeważały rzeczowe wystąpienia, poruszono szeroki wachlarz zagadnień. Wrócimy do nich w najbliższym czasie.

Na zakończenie sędzia Kropiwnicka dodała, że rodzice muszą być świadomi trudności z wychowywaniem dzieci, po-

winni zwracać się do Sądu dla Nieletnich jako władzy opiekuńczej.

W sumie spotkanie należy uznać za udane. Wydaje się, że tego rodzaju narady powinny się także odbywać w poszczególnych dzielnicach, gdzie łatwiej można dokonać selekcji rodziców potrzebujących dodatkowej pomocy kuratorów. (ak)

„Koziołki“

W dodatkowym losowaniu 80 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki“, które odbyło się 25 bm., padły nagrody pieniężne po 1.000 — zł na następujące punkty odbioru i numery banderoli:

1 — 104202, 4 — 106992, 5 — 151044, 7 — 30043, 9 — 51114, 16 — 135033, 19 — 13984, 22 — 45594, 24 — 120823, 26 — 33983, 30 — 75109, 37 — 14439, 43 — 9511, 48 — 142964, 53 — 47423, 57 — 145075, 58 — 67973, 65 — 80488, 67 — 24230, 70 — 26746, 71 — 150517, 74 — 169936, 80 — 83121, 92 — 71944, 98 — 17158, 103 — 47334, 113 — 78385, 115 — 30799, 116 — 48806, 148 — 104250, 156 — 20452, 158 — 3462, 161 — 20547, 164 — 26828, 168 — 17498, 171 — 123729, 172 — 73903, 186 — 20147, 189 — 13818, 193 — 16328, 208 — 40000, 220 — 53127, 235 — 38801, 240 — 16563, 243 — 23699, 255 — 23104, 265 — 27902, 287 — 1343.

Wygrane wypłacają wszystkie Oddziały PKO na terenie województwa poznańskiego począwszy od 28 bm. Ponadto rozlosowane nagrody rzeczowe na następujące numery banderoli: 105000 oddany w punkcie odbioru nr 1 w Poznaniu — kupon materiału wełnianego na ubranie; 145159 w punkcie nr 48 w Poznaniu — radioodbiornik „Stolica“; 84315 pkt. 81 w Poznaniu — maszyna do szycia; 31158 pkt. 115 Nowe Miasto — zegarek; 146101 pkt. 147 Gniezno — motorower; 27933 pkt. 255 Dobrzyca — pralka elektryczna.

Losowania 81 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki“ odbędzie się 30 bm. o godz. 17 w Miejskiej Górcie (pow. Rawicz). Poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania zostaną rozlosowane: motocykl marki „Pannonia“; telewizor marki „Belweder“, motorower, radioodbiornik „Tatry“, 2 pralki elektryczne, 2 rowery z importu i zegarek „Atlantyk“.

NARESZCIE!!!

Proszę mi wierzyć, że zupełnie nie rozumiem artykułu pt. „Jeszcze jedna transakcja“ zamieszczonego we wczorajszej „Gazecie Poznańskiej“. Autor z oburzeniem komentował fakt usiłowań skaperowania za pomocą odpowiednio brzeczających argumentów piłkarza Warty — Błażejewskiego, któremu szczecińska Pogoń ofiarowała za podpisanie karty zgłoszenia do jej barw 20 tysięcy złotych.

„Kółko olimpijskie“ dla Wielkopolan

Polski Komitet Olimpijski przedstawił listę zawodników, którzy zdobyli trzecie „kółko olimpijskie“ w lekkoatletyce, pięściarstwie, gimnastyce, koszykówce, pływaniu i podnoszeniu ciężarów. Wśród reprezentantów Wielkopolski figurują następujące nazwiska: w lekkoatletyce — Ciaszowska, Zb. Orywał, Begier, Baranowski, Skupny, Juskowiak i Jarzembowski oraz w pływaniu — Jerzy Czyż. Skromnie.

Na dodatek była jeszcze tzw. praca za 2.500 złotych miesięcznie i mieszkanie. Błażejewski jednak wybrał wolność, a właściwie Warszawę. Podpisał on zobowiązanie do nadterminowej służby wojskowej i zostanie w stolicy, w miejscowej Legii (naturalnie zupełnie za darmo...)

Ale przecież, kochany autorze artykułu, to nie jest powód do oburzenia! Wręcz przeciwnie. Powinniśmy się cieszyć, że wielkopolskim piłkarstwem, a właściwie... piłkarskami, zaczynają się wreszcie interesować czołowe polskie kluby sportowe, umożliwiając im tym samym wypłynięcie na szersze wody. Przecież to kolosalny sukces! Osobiście żywię dużą nadzieję, że po Błażejewskim prawem serii opuści nas również Ignaciak czy Kowalski. Że Żelwowa zasili stolicę a Kaczmarek przeniesie się na Śląsk. Brawo!

Już dziś przygotowujmy się do przyjęcia kupców naszych piłkarzy. Szukujemy więc transparenty, dekorujemy ulice! Muszą one wyglądać równie ładnie jak podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Jak zdążyliśmy się poinformować, niektórzy poznaniacy bardzo żywo zareagowali na ostatnie doniesienia z krajowej giełdy piłkarskiej. Osiemnastoletni syn moich znajomych oświadczył, że „ma w nosie“ matkę, przerwał szkołę i przeniósł się do jednego z miast, gdzie tamtejszy klub ofiarował mu pensję dyrektora, mieszkanie i... żonę. Pewien poeta z grupy „Obczi“ przestał pisać wiersze, wyjechał na inny teren, gdzie co niedzielę gra na lewym skrzydle jedenastki piłkarskiej, a na codzień uroczyste figuruje za bufetem własnej, ofiarowanej mu przez klub restauracji.

Każdy kto żyje, przygotowuje się do najwężniejszego w swym życiu momentu — bo a nuż i jego przyjdą kupić...

W. OFIERSKI

P.S. A może któryś z klubów refleksylnieby się do autora niniejszego felietonu? Podobno w szkole świetnie grałem w kłipe. Oferty z podaniem warunków należy składać w Biurze Ogłoszeń pod 528509 g.